

DZIENNIK ŁÓDZKI

CZY
TEL
NIK

Rok VIII Nr 30 (2346)

Łódź niedziela 3 i poniedziałek 4 lutego 1952

Łódzcy włókniarze i włókniarki

realizują zobowiązania dla uczczenia
10 rocznicy powstania PPR

WARSZAWA. — Napływają liczne meldunki partyjnych i bezpartyjnych o sukcesach w realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR. Wiele z nich melduje o przedterminowym wykonaniu styczniowego planu produkcyjnego, dzięki podjętym zobowiązaniom.

M. in. w przemyśle bawełnianym meldunki takie złożyły załogi ZPB im. Okrzei, ZPB im. Dzierżyńskiego, ZPB im. Szymańskiego, ZPB im. Róży Luksemburg, ZPB im. Dubois, ZPB im. Kunickiego, ZPB im. dyw. Kościuszkowskiej, ZPB im. K. Liebknechta, ZPB im. Rewolucji 1905 r., ZPB im. gen. Waltera, a także tkalni automatycznej ZPB im. Stalina i tkalni wielkich zakładów im. Marchlewskiego w Łodzi.

Przodują więc zakłady, w

których załogi gremialnie przystąpiły do podejmowania konkretnych zobowiązań produkcyjnych na czas 10 rocznicy powstania PPR.

„Musimy wykonać jeszcze więcej niż przyrzekliśmy — mówi Maria Kawka, tkaczka ZPB im. Okrzei, stale wysokoprzekraczająca normę. Przecież czynimy to dla uczczenia rocznicy powstania naszej, robotniczej partii, której tak dużo zawdzięczamy. Ja przyszedłam do Łodzi w 1945 r. ze wsi. Nic nie umiałam. Tu nauczyłam się zawodu. Tu dostałam piękne mieszkanie o jakim nawet nie marzyłam. O pracę się nie martwię. To wszystko zawdzięczałam PPR i jej walce. Mimo że jestem bezpartyjna, zdaję sobie z tego dobrze sprawę. A takich jak ja jest w Łodzi tysięcy”.

Tak jak Kawka, myślą tysiące robotników ZPB im. Okrzei. Dlatego z zapałem walczą o plan i jego przekroczenie. Dlatego w styczniu podnieśli w stosunku do grudnia o 5 proc. wydajność pracy i przedterminowo wykonali zadania miesięczne.

Zdobyte ludu ujęte w projekcie Konstytucji rozszerzymy przez dalszy potężny wzrost sił wytwórczych Polski Ludowej

PROJEKT NARODOWEGO PLANU GOSPODARCZEGO NA ROK 1952

Uchwała Prezydium Rządu

WARSZAWA. PREZYDIUM RZĄDU W DNIU 2 LUTEGO 1952 R. PODJĘŁO UCHWAŁĘ, W SPRAWIE NARODOWEGO PLANU GOSPODARCZEGO NA ROK 1952. PROJEKT USTAWY O NARODOWYM PLANIE GOSPODARCZYM NA ROK 1952 ZOSTAŁ PRZEKAZANY POD OBRADY SEJMU.

Projekt Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1952, trzeci rok Planu 6-letniego, ustala zadania w dziedzinie dalszego konsekwentnego realizowania socjalistycznego uprzemysłowienia kraju, podniesienia produkcji rolniczej, wzrostu obrotów handlu wewnętrznego, znacznego zwiększenia docho-

du narodowego, dalszego rozwoju urządzeń socjalnych i kulturalnych oraz gospodarki komunalnej i mieszkaniowej. W szczególności projekt Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1952 ustala następujące zadania:

Pończochy damskie	132,1
w tym: steelonowe	307,8
Skarpety męskie	117,9
Obuwie skórzane	113,1
Cukier	129,4
Cukierki	116,0
Pieczywo	106,8
Makaron	121,5
Masło	115,6
Margaryna	108,0
Ceres	107,1
Ocet spirytusowy 6%	122,9
Papierosy	104,9
Rozwój techniki w przemyśle	

wyraził się między innymi wprowadzeniem szeregu nowych wysoko-wydajnych procesów technologicznych, rozszerzeniem mechanizacji robót ciężkich i pracochłonnych, zwiększeniem wykorzystania maszyn i urządzeń, przejściem na produkcję seryjną wielu artykułów, podjęciem produkcji wielu wyrobów dotychczas nie produkowanych w kraju i szerokim upowszechnieniem osiągnięć przodujących zakładów oraz przodujących robotników.

wzrosło o 9,3 proc., ilość przychodów weterynaryjnych o 9,8 proc., a ilość punktów weterynaryjnych o 12,8 proc. w porównaniu z r. 1951.

Jednocześnie nastąpi dalszy rozwój akcji szczepień ochronnych, w tym szczepienia ochronne przeciw różnicy świni wzrosną o 5,8 proc. w porównaniu z r. 1951.

Zaopatrzenie całego rolnictwa w nawozy sztuczne ogółem w czystym składniku wzrosło o 9,6 proc. w porównaniu z r. 1951.

Przebieg stan traktorów w jednostkach przeliczeniowych w całym rolnictwie wzrosło o 27,7 proc., a w gospodarstwach państwowych o 21,2 proc. w porównaniu z r. 1951.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Rokowania w Panmudżon

PEKIN, 2. 2. Agencja Nowych Chin donosi z Panmudżonu, że na posiedzeniu oficjalnym sztabowych obu stron w dniu 1 lutego omawiano szczegóły dotyczące uprawnień i kompetencji komisji nadzorczącej, złożonej z przedstawicieli państw neutralnych.

PEKIN, 2. 2. Dnia 1 lutego na froncie wschodnim na północ od Jangu nieprzyjacieli przy poparciu czołgów kilkakrotnie podejmował ataki przeciwko pozycjom Armii Ludowej. Wszystkie ataki zostały odparte.

I. Przemysł

Wartość produkcji globalnej przemysłu socjalistycznego w cenach niezmiennych wzrosła o 22,3 proc. w porównaniu z r. 1951, w tym wartość produkcji przemysłu wielkiego i średniego wzrosła o 22,0 proc., a przemysłu drobnego o 24,1 proc.

Wartość produkcji środków wytwórczości w przemyśle socjalistycznym wzrosła w cenach niezmiennych o 28,7 proc., a wartość produkcji przedmiotów spożywczych o 16,5 proc. w porównaniu z r. 1951.

„Wykonanie planu produkcji globalnej przemysłu socjalistycznego oznaczać będzie osiągnięcie poziomu około 310 proc. całej produkcji przemysłowej z r. 1938, a w przeliczeniu na 1 mieszkańca około 415 proc., przy czym wartość produkcji przemysłu wielkiego i średniego osiągnie poziom około 330 proc. w porównaniu z r. 1938, a w przeliczeniu na 1 mieszkańca około 440 proc.

Wykonanie planu produkcji globalnej przemysłu socjalistycznego będzie oznaczało przekroczenie zadań Planu 6-letniego na r. 1952 o 16,8 proc.

Produkcja ważniejszych wyrobów w przemyśle socjalistycznym osiągnie w porównaniu z r. 1951:

Stal surowa	119,1
Rudy żelaza surowe	120,7
Rudy cynkowo-olowiane	110,3
Rudy miedzi	162,9
Węgiel kamienny	105,2
Węgiel brunatny	119,7
Koks	115,7
Ropa naftowa	135,4
Energia elektryczna ogółem	112,6
Obrabiarzki do obróbki wiertniczej	137,0
Maszyny do obróbki plastycznej metali	271,5
Samochody ciężarowe „Star” Ciągniki	288,0
Wagony towarowe n-torowe w przeliczeniu na 2-osiołowe	111,1
Kwas siarkowy	139,0
Soda kaustyczna 38%	113,9
Soda kaustyczna	111,0
Nawozy azotowe w przeliczeniu na 2	107,9
Nawozy fosforowe w przeliczeniu na 2 o5	142,2
Przędza ze sztucznego jedwabiu	108,3
Wyroby farmaceutyczne ogółem	146,3
Cement	121,5
Cegła pełna i dziurawka	145,7
Mebel w sztukach	111,1
Mebel w kompletach	191,0
Rowery	190,4
Papier	103,5
Tkaniny bawełniane	105,8
Tkaniny wełniane	104,9

II. Rolnictwo i leśnictwo

Przewidywany wzrost wartości globalnej produkcji rolnictwa w cenach niezmiennych powinien wynieść 8,1 proc. w porównaniu z r. 1951, w tym wartości produkcji roślinnej 10,2 proc., a wartości produkcji zwierzęcej 5,2 proc.

Wartość produkcji globalnej Państwowych Gospodarstw Rolnych w cenach niezmiennych wzrosła o 39,4 proc., w tym wartość produkcji roślinnej wzrosła o 32,8 proc., a wartość produkcji zwierzęcej o 62,2 proc. Udział gospodarki socjalistycznej w globalnej produkcji rolnictwa liczonej w cenach niezmiennych powinien wzrosnąć do około 16 proc. w porównaniu z 12,2 proc. w r. 1951, a udział Państwowych Gospodarstw Rolnych do około 10 proc. w porównaniu z 8,1 proc. w r. 1951.

Przewiduje się, że ogólna powierzchnia zbiorów w całym rolnictwie powinna wzrosnąć o 1,3 proc. w porównaniu z r. 1951.

W szczególności przewiduje się, że powierzchnia zbiorów pszenicy wzrosła o 0,5 proc., jęczmienia o 12,8 proc., a roślin przemysłowych o 10,9 proc. Powierzchnia zbiorów w Państwowych Gospodarstwach Rolnych wzrosła o 11,6 proc. w porównaniu z r. 1951. W szczególności w zakresie pszenicy o 14,9, jęczmienia o 14,2 proc., roślin pastewnych o 18,6 proc., roślin przemysłowych o 15,1 proc.

W związku z niekorzystnymi warunkami siewów jesiennych nastąpi zwiększenie obszaru zasiewów wiosennych o ok. 584 tys. ha, co stanowi wzrost o 6,5 proc. w porównaniu z r. 1951.

W r. 1952 położony zostanie nacisk na dalsze podnoszenie plonów z hektara, co powinno nastąpić przez:

a szersze stosowanie podorywek, orok zimowych, siewów rzędowych, odpowiednich płodów ziemian, uprawy przedplonów, poplonów i międzyplonów itp.,

b racjonalniejsze i pełniejsze wykorzystanie parku maszynowego w Państwowych Gospodarstwach Rolnych i ośrodkach maszynowych jak i właściwe i planowe organizowanie pomocy sąsiedzkiej w zakresie maszyn i sprzętu.

c dalszy rozwój prac melioracyjnych, zwłaszcza w zakresie konserwacji i odbudowy istniejących urządzeń, przy maksy-

malnym udziale miejscowej ludności,

d lepsze wykorzystywanie nawozów sztucznych i obornika oraz wykorzystywanie dla celów nawozowych torfu, szlamu itp.,

e dalszy rozwój nasennictwa, wzmocnienie produkcji i wymiany nasion uszlachetnionych, zwiększenie ilości środków chemicznych przeznaczonych dla ochrony roślin oraz sprawne i skuteczne zorganizowanie ochrony przed szkodnikami, a zwłaszcza rzepak przed siodyszkami, a ziemniaków przed stonką,

g rozszerzenie walki z chwastami, która w Państwowych Gospodarstwach Rolnych prowadzi się będzie także i za pomocą środków chemicznych.

W zakresie prac wodno-melioracyjnych istniejące urządzenia zostaną objęte konserwacją na obszarze o 20,2 proc. większym niż w r. 1951, a odbudowy urządzeń dokona się na obszarze o 72,1 proc. większym niż w r. 1951.

Stan pogłowia w Państwowych Gospodarstwach Rolnych na dzień 30.6. 1952 r. wyniesie w porównaniu z r. 1951:

Konie	107,4
Bydło	128,7
Trzoda chlewna	151,5
Owce	151,9
Drób	194,9
Ilość lecznic weterynaryjnych	

Żeby szkolenie dawało lepsze rezultaty

Już w większości tkalni przemysłu bawełnianego wprowadzone jest szkolenie metodą inż. Kowalowa. Nie wszędzie jednak instruktorzy prowadzą szkolenie w sposób właściwy. Aby usunąć błędy i wymienić doświadczenia, Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego postanowił przystąpić do organizowania specjalnych kursów dla czynnych instruktorów.

Pierwszy kurs tego typu rozpoczął się już w połowie bieżącego miesiąca i obejmować będzie 40 instruktorów metody inż. Kowalowa z całego kraju. Kurs trwać będzie 46 godzin i obejmie zarówno wykłady teoretyczne, jak i zajęcia praktyczne w metodzie Kowalowa w ZPB im. Stalina. (o)

Burżuazyjna konstytucja dobra była dla kapitalisty Horaka Budowniczy Polski Ludowej Wanda Gościńska mówi o warunkach pracy kobiet przed wojną i dziś

Przed wojną od roku 1931, pracowałam w fabryce Horaka, znanego kapitalisty i wyzyskiwacza łódzkiego. Dzisiaj fabryka ta jest własnością robotników; to ZPB im. Armii Ludowej.

Konstytucja ówczesna nie gwarantowała nam — kobietom-robotnicom prawa do pracy. Kapitalista mógł nas wyzyskiwać w najpodlejszy sposób. W tym czasie szalało bezrobocie, zresztą jak zwykle w ustroju kapitalistycznym, i był nadmiar rąk do pracy. Jak wy korzystał to pan kapitalista Horak, i nie tylko on, lecz wszyscy fabrykanci łódzcy? Calkiem prosto — nowoprzyjętym, młodym, niewykwalifi-



WANDA GOSCIŃSKA
Budowniczy Polski Ludowej, dyrektor Śródmiejsko-Łódzkiego Zakładów Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego.

kowanym robotnicom miesiąca mi nie płacił wynagrodzenia. I musiał pracować, bo o pracę było bardzo trudno i jak już jakaś z nas młodych dostała się do fabryki to trzymała się jej zębami. Bo inaczej — na bruk. A tak to chociaż były

jakieś widoki, że za 2—3 czy 4 miesiące zaczną płacić. Ja sama, pierwsze wynagrodzenie otrzymałam dopiero po 7 miesiącach pracy w fabryce u Horaka. To była „konstytucja” dla pana Horaka... I jemu podobnych.

A już najgorzej jak która z robotnic było w ciąży. Każda drżała na myśl o zbliżającym się porodzie, bo każdej chwili w czasie nieobecności miejsce jej przy warsztacie mogła zająć inna. Ręk do pracy było mnóstwo — a pracy mało. To było straszne, tragiczne, bo wiele robotnic, bardzo wiele, bojąc się, żeby nie zostać z małym dzieckiem na bruku, usuwała ciążę. Wilcze prawo kapitalizmu — wyższość i upodlenie człowieka przez człowieka. I na to też zezwalała ówczesna burżuazyjna konstytucja.

Obecny projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej gwarantuje prawo do pracy. Nie tylko do pracy, ale i do wypoczynku. O! na przykład wczasy. Mowy o tym nie było. Jakże wczasy, gdzie? Wy obrażacie sobie kapitalistę, choćby takiego Horaka, w roli organizatora... wczasy robotniczych? Co? Śmiechu warte. A wczasy obecnie. W tej samej fabryce — dziś ZPB im. Armii Ludowej — w roku 1951 było na 2 tygodniowych wczasach w górach, nad morzem, 219 robotników.

A opieka lekarska, przenosze nie robotnic do lepszej pracy wskutek złego stanu zdrowia, awanse kobiet na stanowiska kierownicze?

Projekt naszej Konstytucji odpowiada temu, co już jest w Polsce na prawdę. Projekt ten jest najlepszym dowodem, że zwyciężyliśmy w walce z wyzyskiwaczami i obszarnikami.



Historyczne zwycięstwo Armii Radzieckiej pod Stalingradem stało się natchnieniem dla wielu artystów, którzy w swoich rzeźbach i obrazach starali się przedstawić bohaterstwo radzieckich żołnierzy, lub utrwalić najbardziej ważne momenty trwających przez szereg tygodni zmagania z hitlerowskim najeźdźcą. Poniżej reprodukcję obraz malarza K. I. Finogonowa przedstawiający moment wzięcia do niewoli feldmarszałka Paulusa.

Uchwała Prezydium Rządu o projekcie Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1952

(Dokończenie ze str. 1)

Liczba Państwowych Ośrodków Maszynowych wzrosła o 28,8 proc., przeciętny stan traktorów w jednostkach przeliczeniowych o 58,4 proc., a wszystkie prace wykonane przez traktory POM w przeliczeniu na orkę średnią wzrosła o 90,7 proc. w porównaniu z r. 1951.

III. Komunikacja

Przewozy towarowe wszystkimi środkami transportu wzrosną o 16 proc. w porównaniu z r. 1951, w tym na kolejach normalnotorowych o 13,1 proc., na kolejach wąskotorowych o 17,9 proc., w Państwowej Komunikacji Samochodowej o 35,8 proc., w żegludze śródlądowej o 47,8 proc., w żegludze morskiej o 24,6 proc.

Średniobudowy ładunek wagonów towarowych na kolejach normalnotorowych wzrosł o 9,4 proc. Przewidywany wzrost przewozów osób wyniesie na kolejach normalnotorowych 12,2 proc., na kolejach wąskotorowych 13,3 proc., a w Państwowej Komunikacji Samochodowej 13,4 proc.

IV. Inwestycje i budownictwo

Nakłady finansowe na inwestycje limitowe wzrosną o 19 proc. w porównaniu z r. 1951. Zakres rzeczowy inwestycji wzrosł — w wyniku oszczędności w wykonawstwie inwestycyjnym — w jeszcze wyższym stopniu, a mianowicie, o około 29 proc.

Wartość kosztorysowa obiektów inwestycyjnych oddanych do użytku w r. 1952 stanowić będzie co najmniej 96 proc. ogólnej wartości nakładów tego roku.

W roku 1952 oddanych zostało do użytku szereg obiektów inwestycyjnych, a między innymi nowe turbosopły w elektrowniach Miechowice, Jaworzno I, Dychów, Poznań i Zabrze, w przemyśle hutniczym — w Hucie Częstochowa stalownia martenowska II oraz walcownia rur ciągnionych, w Nowej Hucie szereg obiektów produkcyjnych takich jak odlewnia staliwa, odlewnia żeliwa i metali nieżelaznych, kuźnia, warsztat napraw mechanicznych, montażowych, elektrycznych, budowlanych itd., w przemyśle motoryzacyjnym w fabryce samochodów osobowych na Żeraniu — hala nadwoziowa i hala mechaniczna, dalsze obiekty w fabryce samochodów ciężarowych w Lublinie oraz dalsze obiekty w zakładach starochemicznych, w przemyśle chemicznym — w zakładach chemicznych Oświęcim — fabryka fenolu syntetycznego, dalsze obiekty w fabryce półkoks, fabryka kwasu octowego oraz fabryka metanolu, w przemyśle maszyn rolniczych — fabryka maszyn żniwnych Poznań — Starołęka, w przemyśle metali wiązających i budowlanych

— cementownia Wierzbica, cegielnia Zielonka, wytwórnia betonów wibroowych w fabryce elementów prefabrykowanych w Czyżynach, wytwórnia spiroreku nr 1 na Żeraniu, wytwórnia ytonu w przemyśle chłodniczym — chłodnie składowe w Olsztynie, Dwikożach, Ciechanowie i Kielcach, W komunikacji — 836 km dróg kolejowych, 225 km nowych linii kolejowych, 127 km drugich torów, 227 km odbudowanych i przebudowanych linii kolejowych, 431 km mijanek i bocznic kolejowych, elektryfikacja linii kolejowych Warszawa — Błonie, Warszawa — Tuszcz (wraz z łącznicą Zielonka — Rembertów) i Żyrardów — Skierzwice. W gospodarce komunalnej — hotel w odbudowanym gmachu 16-piętrowym na Placu Wareckim w Warszawie, zakłady wodociągowe dla Bielska-Białej, most im. Marchlewskiego w Poznaniu oraz linia tramwajowa do Nowej Huty (dwa tory). W gospodarce mieszkaniowej oddanych zostało do użytku ponad 718 tys. izb mieszkalnych. Wartość produkcji budowlano-montażowej przedsiębiorstw społecznych wzrosła o 22,3 proc. w porównaniu z r. 1951.

Projekt planu zakłada znaczny wzrost mechanizacji szczególnie pracochłonnych robót budowlanych, przy czym stosunek ilości robót wykonywanych mechanicznie do ogólnej ilości robót wzrosł w zakresie robót ziemnych do 38 proc., w zakresie przygotowania zapraw do 54 proc. oraz w zakresie przygotowania betonów do 90,9 proc.

V. Obrót towarowy i wewnętrzny

Szacunkowa wartość całej masy towarowej rynkowej (łącznie z żywnieniem zbiorowym) przeznaczona na sprzedaż dla celów konsumpcji indywidualnej wzrosła w cenach porównywalnych o około 9 proc. w porównaniu z r. 1951.

Obrót społeczny handlu detalicznego wzrosną o 10,4 proc. w porównaniu z rokiem 1951.

Dla zapewnienia dalszej poprawy w zaopatrzeniu rynku wiejskiego obroty detaliczne CRS „Samopomoc Chłopska” wzrosną o 12,5 proc. Sieć uspołecznionego handlu detalicznego powinna wzrosnąć o około 2.200 placówek. W r. 1952 nastąpi rozwój wzorcowych sklepów sprzedających artykułów spożywczych, sieci handlu artykułami galanteryjnymi i jubilerskimi, rucho-nych punktów sprzedaży i kio-

sków oraz handlu komisowego. Obrót zakładów żywienia zbiorowego wzrosną o 30 proc. w porównaniu z r. 1951, przy czym sieć zakładów żywienia zbiorowego wzrosła o około 1.000 punktów, to jest o 16 proc. Jednorazowa ilość miejsc w zakładach żywienia zbiorowego wzrosła o ponad 53 tysiące miejsc, to jest o 13 proc. Ilość punktów skupu poszczególnych produktów rolnych wyniesie w zakresie:

	w proc. w porówn. z r. 1951	punkty
Zboża	104,2	3.054
Ziemniaków	103,0	2.981
Pasz	111,0	672
Mleka	121,0	30.000
Drobie	106,7	2.977
Jaj	104,6	21.400
Owoców i warzyw	104,0	1.195

VI. Urządzenia socjalne i kulturalne gospodarka komunalna i mieszkaniowa

Liczba miejsc w przedszkolach wzrosła o 5,2 proc. w porównaniu z r. 1951, w tym w przedszkolach przy zakładach pracy o 13,1 proc. Liczba szkół 7-klasowych wzrosła o 5,9 proc. Liczba absolwentów szkół zawodowych

II stopnia o 78,5 proc. Liczba absolwentów szkół wyższych wzrosła o 48,1 proc. Liczba łóżek w szpitalach wzrosła o 8,3 proc., a liczba łóżek w sanatoriach przeciwgruźliczych wzrosła o 10,7 proc. Liczba ośrodków zdrowia na wsi wzrosła o 8 proc. W zakresie gospodarki komu-

nalnej i mieszkaniowej liczba izb mieszkalnych oddanych do użytku wzrosła o ok. 20 proc. w porównaniu z r. 1951. Kapitałnymi remontami ze środków FGM objętych zosta-

VII. Zatrudnienie i wydajność pracy

Zatrudnienie w sektorze socjalistycznym poza rolnictwem wzrosło w stosunku do stanu średniorocznego o 7,4 proc., w tym w przemyśle o 7,7 proc., w budownictwie o 8,8 proc., w komunikacji i łączności o 6,4 proc. Liczba kobiet zatrudnionych w gospodarce socjalistycznej poza rolnictwem stanowić będzie w 1952 r. 32,5 proc. ogółu zatrudnionych wobec 30,3 proc. w r. 1951. Wydajność pracy w poszczególnych działach gospodarki na-

nie 600 tys. izb mieszkalnych. W komunikacji miejskiej nastąpi wzrost liczby wagonów tramwajowych o 8 proc., trolleybusów o 17 proc. oraz autobusów o 13 proc.

rodowej wzrosła w porównaniu z r. 1951: w przemyśle socjalistycznym o 13,8 proc. w tym: w przemyśle wielkim i średnim o 14,6 „ w przemyśle drobnym o 10,4 „ w Państwowych Gospodarstwach Rolniczych o 31,7 „ na kolejach normalnotorowych o 8,3 „ w budownictwie o 14,9 „

VIII. Koszty własne

Projekt Narodowego Planu Gospodarczego na r. 1952 stawia poważne zadania w zakresie obniżki kosztów własnych produkcji i obrotu. W szczególności obniżka kosztów własnych wyniesie: w przemyśle socjalistycznym * 5,5 proc. w tym: w przemyśle wielkim

	i średnim	4,3 „
w przemyśle drobnym	10,1 „	
w rolnictwie (PGR)	8,4 „	
w komunikacji i łączności	4,6 „	
w przedsiębiorstwach budowlano-montażowych	7,4 „	
w obrocie towarowym (detal)	8,4 „	

IX. Dochód narodowy

Dochód narodowy w cenach porównywalnych wzrosł o 17 proc. w porównaniu z rokiem 1951, przy czym na dochód narodowy wytworzony w przemyśle przypadnie około 3 proc. Wykonanie zadań w zakresie dochodu narodowego oznaczać

będzie osiągnięcie poziomu około 200 proc. w porównaniu z r. 1938, a w przeliczeniu na 1 mieszkańca około 270 proc. Udział gospodarki socjalistycznej w tworzeniu dochodu narodowego wzrosł do 73 proc.

Rozmawiamy o KONSTITUCJI: RADA PAŃSTWA

Projekt nowej Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przewiduje, że Sejm wybiera ze swego grona Radę Państwa, złożoną z przewodniczącego, dwu zastępców przewodniczącego, sekretarza i 11 członków.

Rada Państwa pełni funkcje kolegiatnej głowy państwa i jest podporządkowana Sejmowi, przed którym jest odpowiedzialna.

Ponieważ Sejm jest reprezentantem narodu, przeto kolegiatna głowa państwa jest odpowiedzialna przed narodem. Tu właśnie tkwi zasadnicza różnica między pojęciem głowy państwa w konstytucjach państw kapitalistycznych a konstytucjach krajów demokracji ludowej.

W republikach o ustroju kapitalistycznym władza nie należy do narodu. Nieliczna klasa przemysłowców i obszarników przywłaszczyła sobie władzę i wykonuje ją za pośrednictwem posłusznego marionetek, noszących miano prezydentów.

Tak było w Polsce sanacyjnej, w której konstytucję roku 1935 uchwalono po zaciekłej kampanii propagandowej, mającej na celu wzmocnienie władzy prezydenta. Łatwiej bowiem było burżuazji polskiej kierować jednym człowiekiem niż zabiegać o względy 444 posłów i 111 senatorów.

Dlatego też kwietniowa konstytucja, narzucona narodom przez dyktatorski reżim piłsudczyński, oddawała prezydentowi władzę, jakiej nawet w Rzeczypospolitej szlacheckiej nie posiadali królowie. O to jakie prawa i „obowiązki” posiadał ówczesny prezydent:

„Na czele państwa stoi Prezydent Rzeczypospolitej. Na nim spoczywa odpowiedzialność wobec Boga i historii za losy państwa... W jego osobie skupia się jednolita i niepodzielna władza państwa.

Organami państwa pozostającymi pod zwierzchnictwem prezydenta Rzeczypospolitej są: rząd, sejm, senat, siły zbrojne, sądy, kontrola państwowa...

Prezydent Rzeczypospolitej korzysta z uprawnień osobistych, stanowiących jego prerogatywy.

Do prerogatyw tych należą:

Wskazywanie jednego z kandydatów na prezydenta Rzeczypospolitej i zarządzanie głosowania powszechnego, mianowanie (według jego uznania) i odwoływanie prezesa Rady Ministrów, pierwszego prezesa Sądu Najwyższego i prezesa Najwyższej Izby Kontroli, rozwiązywanie Sejmu i Senatu przed upływem kadencji... stanowi o wojnie i pokoju... prezydent Rzeczypospolitej

za swe akty urzędowe nie jest odpowiedzialny.

Odpowiedzialność wobec Boga i historii jest dosyć odległa i mglista. Brak jest natomiast odpowiedzialności wobec narodu, o którego losach stanowi człowiek decydujący o wojnie i pokoju. Ten właśnie brak odpowiedzialności — doprowadził w roku 1939 do katastrofy wrześniowej.

Tak samo nieodpowiedzialnym wobec swego narodu jest rzecznik interesów Wall-Street i podziemia gangsterskiego, Harry Truman. Jest taką samą marionetką w rękach sfer posiadających, jaką był przed wrześniem w Polsce Ignacy Mościcki.

Władza ludowa po wyzwoleniu oparła stanowisko prezydenta na zasadzie obieralności i odpowiedzialności

przed Sejmem, uzupełniając w tym zakresie postanowienia konstytucji marcowej z roku 1921 tzw. małą konstytucją. Doprowadziło to do zdemokratyzowania funkcji prezydenta, który będąc głową państwa stał się odpowiedzialny przed narodem.

Wskutek objęcia władzy przez lud funkcja prezydenta w Polsce Ludowej zmieniła całkowicie swą dawną treść. Prezydent jako przedstawiciel całego narodu, jako najwyższa władza ludowego państwa cieszy się szacunkiem i miłością wszystkich obywateli.

Projekt nowej Konstytucji, która zatwierdzi ustawowo wielkie zdobycze narodu polskiego, wprowadza dalszą demokratyzację naszego ustroju. Wyrazem tego jest stworzenie kolegiatnej głowy państwa w postaci Rady Państwa.

Po wprowadzeniu jednolitej władzy państwowej w terenie w formie Rad Narodowych, po umocnieniu zasady kolegiatności w pracy wszystkich szczebli administracji publicznej dojrzała dziś sytuacja, aby dokonać dalszego kroku naprzód w demokratyzacji naszych naczelnych organów władzy państwowej. Rada Państwa będzie organem kolegiatnym, gdzie uchwały zapadać będą większością głosów. Poza wykonywaniem funkcji głowy państwa, Rada Państwa sprawować będzie nadzór nad Radami Narodowymi, zarządzać będzie wybory do Sejmu, wydać będzie dekrety z mocą ustaw.

Rada Państwa odpowiedzialna przed Sejmem, będzie naczelnym organem władzy ludowej i wykonywać będzie wyłącznie wolę narodu.

Amerykianie usiłują prowokacyjną skargą kuomintangowską odwrócić uwagę od planów rozszerzenia agresji na Dalekim Wschodzie

PARYŻ, 22. — Dnia 1 lutego na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego omawiano narzuconą Zgromadzeniu przez delegację USA oszczerczą i prowokacyjną skargę kuomintangowską na ZSRR i Chińską Republikę Ludową.

Zastępca szefa delegacji ZSRR Malik, stwierdził m. in.:

Kota rządzące USA przy pomocy kilku kuomintangowskiej usiłują odwrócić uwagę opinii publicznej od agresji amerykańskiej na Dalekim Wschodzie i od planów rozszerzenia tej agresji. Obecne wiadomości prasy świadczą o tym, że wojska kuomintangowskie rozpoczęły już działania wojenne w Burmie na granicy z Chińską Republiką Ludową. „New

York Times” z dnia 29 stycznia podał: „Rząd Burmy zakomunikował dziś wieczorem, że oddziały armii burmańskiej prowadzą kampanię przeciwko wielkim siłom chińskich wojsk nacjonalistycznych (kuomintangowców) w pogranicznym rejonie Burmy północnej.

Komunikat oskarża wojska nacjonalistyczne o pogwałcenie granicy na terytorium Burmy”. W ten sposób — oświadczył Malik — na terytorium Burmy rozpoczęły się działania wojenne, tzn. rozpoczęła się kuomintangowska amerykańska prowokacja wojenna. Rozpoczęły ją wojska kuomintangowskie, otrzymujące zaopa-

trzezenie z amerykańskich składów wojskowych i znajdujące się faktycznie pod dowództwem amerykańskich generałów i oficerów. Ta prowokacja wojenna na terytorium Burmy może być w każdej chwili wykorzystana w celu rozszerzenia agresji amerykańskiej przeciwko Chinom. Odpowiedzialność za tego rodzaju działania spada całkowicie na rząd USA. Tak więc dla wszystkich jest jasne, że skarga przeciwko ZSRR i Chińskiej Republice Ludowej potrzebna była oszczędcom kuomintangowskim i agresorom amerykańskim do tego, aby odwrócić uwagę ONZ i opinii publicznej od rozszerzenia agresji amerykańskiej na Dalekim Wschodzie.

Zaden delegat na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego — nie licząc autorów prowokacyjnej skargi delegata USA i kuomintangowca — nie wystąpił w obronie haniebnego oszczerstwa. Większość delegatów odmówiła poparcia oszczerczej skargi amerykańsko-kuomintangowskiej. Przeciwno niej głosowało 9 delegacji — ZSRR, Ukraina, Białoruś, Polska, Czechosłowacja, Burma, Indonezja, Indie i Izrael. 24 delegacje w tej liczbie Afganistan, Argentyna, Australia, Anglia, Belgia, Szwecja, Norwegia, Francja, Egipt, Iran, Pakistan, Syria, Jemen i inne powstrzymały się od głosowania. 2 delegacje nie uczestniczyły w głosowaniu. W ten sposób podobnie, jak w Komisji Politycznej — na posiedzeniu plenarnym 35 delegacji nie poparło skargi kuomintangowskiej. Głosowały za nią delegacje Stanów Zjednoczonych, Brazylii, Syrii, Kolumbii, Kuby i szeregu innych krajów południowo-amerykańskich, ślepo podporządkowanych Stanom Zjednoczonym oraz niektóre z najbardziej zaprzędanych Stanom Zjednoczonym satelitów — jak delegacje Grecji i Turcji.

Pierwsze w Łodzi trójki dziewiarskie

— Zastanawialiśmy się dość często — mówi zetemopowic C. Kubuszewski — czy w pracy dziewiarszy nie można by zastosować systemu trójkowego. I doszliśmy do wniosku, że nie stoi na przeszkodzie.

Inicjatorką utworzenia trójki w Z. P. Dz. im. T. Rybińskiego była kol. Zduniak.

— Przecież możemy zamiast obsługiwać (32 wrzeciona), obsłużyć kolektywnie w trzy — dwie maszyny (64 wrzeciona) — przekonała sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej i przewodniczącą Zarz. Fabr. ZMP. Zapal młodzieżowy udzielił

się starszym. 1 lutego przystąpiły do pracy na szpularni dwie trójki. Jedną zmianę stanowią: M. Zduniak, B. Kubiak i Szezegielniak, drugą: A. Krajewska, H. Sielaczek, i S. Grzelka.

— Otoczyliśmy nasze trójki opieką — mówi przewodnicząca ZMP. Uważamy, że nowy sposób produkcji pozwoli dyrekcji zakładów sięgnąć do rezerw wewnątrz-fabrycznych i pomoże częściowo zlikwidować trudności osobowe. Poza tym przy tym systemie pracy, koleżanki słabsze, pracując w zespole, będą mogły podnieść swą wydajność oraz kwalifikacje zawodowe.

HUGO
KOŁĄTAJ
o
KONSTYTUCJI
i
PRAWACH
CZŁOWIEKA

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO“

Łódź, dnia 3 lutego 1952 r.

Nr. 5 (232)

„Chcemyż prawdziwej Rzeczypospolitej czy możnowładztwa?“

Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, po szerokiej wszechstronnej dyskusji narodowej stanie się już w niedługim czasie ustawą konstytucyjną, utrwalającą zdobycze społeczne polskiego ludu pracującego, które wywalczyli na przestrzeni wieków.

W bogatym nurcie postępowych tradycji naszego narodu i jego najwybitniejszych umysłów, najdonioślej może, najpełniej — poprzez prawie dwa stulecia — brzmi potężną siłą buntu wobec niesprawiedliwości społecznej, mądry, głęboko patriotyczny głos Hugona Kołłątaja, właściwego twórcy Konstytucji 3 Maja. Do dziś dnia dzieła i wystąpienia Kołłątaja posiadają swoją wymowę polityczną, jaśniejąc rzetelnym blaskiem ponad mrok historii.

W 4-tomowym swoim dziele pt. „Do Stanisława Małachowskiego, Referendarza Koronnego, Marszałka Sejmowego i Konfederacji Generalnej, anonimowa listów kilka“ (1788 r.) uzasadnia w niezwykle poręczny sposób potrzebę reformy Rzeczypospolitej, przeprowadzenia reformy ustroju społecznego i szczegółowo wyjaśnia „na czym ona polegać winna i jak jej dokonać można i trzeba“.

Kiedy dnia 10 lutego 1790 r. Wielki Sejm wyznaczył do ułożenia projektu reformy „Deputację“, Kołłątaj entuzjastyczny bojownik o postęp i sprawiedliwość nie zawahał się poświęcić znowu wiele trudu, aby wszystkie swoje pomysły uzasadnione w swoich dwudziestu listach „Anonima“ sformułować i sprzecyzować w skrócie przejrzystym i systematycznym i nadać im postać gotowych projektów do praw.

W ten sposób powstało znakomite jego dzieło pt. „Prawo

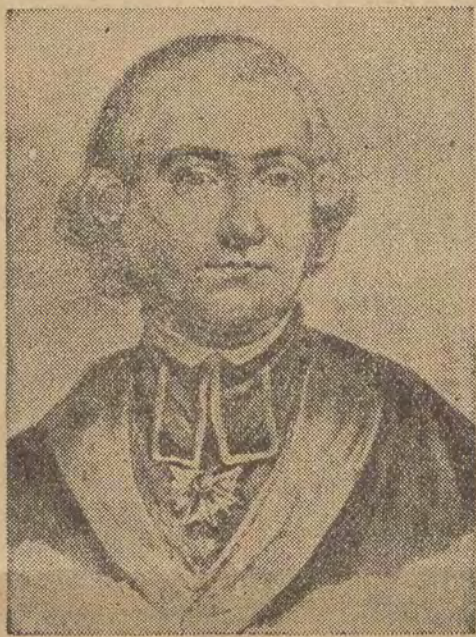
polityczne narodu polskiego czyli układ Rządu Rzeczypospolitej“ (1790), najistotniejsza krytyka ustroju feudalnego, najmocniej umotywowany postulat nadania praw dla mieszczan i chłopów, najwspanialszy owoc polskiego rozumu politycznego XVIII wieku.

Dzieło to Kołłątaj poprzedził przedmową zaopatrzoną tytu-

poznac się z argumentacją zawartą w tej historycznej „przedmowie“. Oto one:

„...Mówić, że lud nieoświecony nie może mieć w całości praw sobie wróconych, jest mówić przeciw regułom roztropności i słuszności. Ktokolwiek na nieoświeconego człowieka jarzmo niewoli wkładać usiłuje, niech się

tropność, która praw ludzkich człowiekowi wrócić nie chce, dlatego, że nie jest oświeconym, byłaby równie srogą i niesprawiedliwą, jak owa, która by wydzierała ubogiemu szlachcicowi swobodę obywatelską dla tych samych przyczyn. — Nie sama prawda Polska tej dopuszcza się niesprawiedliwości. Państwo moskiewskie, wyspy francuskie, osady holenderskie i angielskie obchodzą się w sroższy nierównie sposób z Murzynami, tymi to nieszczęśliwymi dwóch części świata Obywatelami, w których łzach skropione produkty służą wykwinnym Europejczykom za przysmak i wygodę. Lecz możnaż niesprawiedliwością inszych krajów i zadawnionem uprzedzeniem usprawiedliwiać gwałt Prawu natury?... Cóż to jest poddany czyjejkolwiek włości? Jak go uważać należy w porządku przyrodzenia, względem którego równymi wszystkim mieć chciała Opatrzność? Czy biały czy czarny niewolnik, czy pod przemocą niesprawiedliwego prawa czy pod łańcuchami jęczy — Człowiek jest i w niczem od nas się nie różni. — Nędza ludzi rośnie w stosunku do ich niewoli; Rzeczpospolita nie cierpi panowania szczygólnego ludzi; w Monarchii jest tylko jeden Panujący, lecz w arystokracji feudalnej każdy prawie chłop ma osobnego despotę... Jakiegoż u nas pragniemy Rządu? Chcemyż prawdziwej Rzeczypospolitej, czy możnowładztwa? Chcemyż Polszcze wrócić wolność czy tylko niektórym familijom, nad resztą niewolników panującym? Uczyńmy co chcemy: sama natura pomści się na nas tak widocznej niesprawiedliwości...
Opr. i wybrał Mich. Or.



Hugo Kołłątaj

tem: „Do prześwietnej Deputacji dla ułożenia projektu Konstytucji Rządu Polskiego od Sejmu wyznaczonej“. Przedmowa tak jest skonstruowana, że można by ją właściwie potraktować jako zamkniętą w sobie agitacyjną broszurę polityczną, która jest w swojej osnowie wyrazem postępu, trzeźwego praktycznego rozumu i poczucia sprawiedliwości.

Warto choć w wyjątkach za-

wrócić do serca swego, niech pomyśli, że gdyby przypadek, jego samego w liczbie pospółstwa umieścić, pozwolił żeby na odjęcie Praw sobie przyrodzonych? Na odjęcie bezpieczeństwa swojej osoby i swego majątku? Alboż możemy mówić, że stan szlachecki, któremu nie tylko wolność, ale nawet równość w Rządzie Prawa Polskie zabezpieczyły, jest powszechnie oświecony? Taka więc roz-

OJCIEC LITERATURY POLSKIEJ



Czterysta pięćdziesiąt lat historii wzbogaciło kulturę naszego narodu od owego lutowego dnia 1505 roku, kiedy to w miasteczku Żórawinie urodził się Mikołaj Rej. Rozpoczynający się wiek XVI — nazwany później złotym wiekiem polskiej kultury — zapowiadał zaostrenie walki szlachty z przewagą magnatów i możnego duchowieństwa. Postępowa szlachta zorganizowała „stronnictwo egzekucyjne“, walczące o zasadnicze reformy państwa, a przede wszystkim ograniczenie wpływów rozwielmożnionego wyższego kleru. Stronnictwo zwalczało także wpływy — jak dziś je nazywamy — kosmopolityczne w kulturze polskiej, a więc łacinę, którą interesy kościoła czyniły językiem klas panujących, z pogardą odnoszących się do mowy „pospółstwa“.

Mimo iż drogę na dwór królewski Zygmunta Starego otwierała łacina, mimo iż Dantyszek, Krzycki, Klemens Janicki, nawet Modrzewski tylko łacinę uznawali za język literacki, a kardynał Stanisław Hozjusz gromił tych, którzy w listach używali „języka prostaków“ — Mikołaj Rej właśnie po polsku wypowiadał się głośno.

Na próżno by dziś szukać w Polsce mogiły Reja, ale dziesiątki pokoleń powtarzały jego słowa:

„A niechaj narodowie wódzy postronni znają,
Iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają“.

Potoczny język polski uczynił Rej językiem literatury, przekazując jego bogactwo pokoleniom. Odkrył wspólnym pięknem ojczystej mowy.

Mimo iż sam pisał o sobie:

„Bom ja też prosty Polak, nigdzie nie jeżdżąc
Tum się paś na dziedzińcu, jako w lesie zając“.

Umysł miał bystry, umiał krytycznie patrzeć na otaczające go życie i krytycznie je oceniać.

Rej — jeden z pierwszych — dostrzegł krzywdę chłopską i ukazał ją, opowiedzianą prostym, polskim językiem w satyrycznym utworze literackim, którym była „Krótka rozprawa między panem, wójtem a plebanem“.

To dzieło Reja śmiało odsłania obraz ucisku chłopstwa i przez panów i przez duchowieństwo. O plebanie wyzyskującym lud wójt mówi:

„To mamy za wszystko zdrowie,
Co nam w kazanie powie:
Iż, gdy wydam dziesięcinę,
Bych był najgorszy nie zgine;
A damli dobrą kolendę,
Ze z nogami w niebie będę“.

Walka o prawo ojczystego języka, szczerzy patriotyzm i wrażliwość na niedole uciskanych mas chłopskich — główne cechy twórczości Mikołaja Reja — uczyniły go ojcem polskiej literatury.

„Widamy i słychamy — pisał Rej — iż każdy naród język swój i sprawy swe zdoła bić się stara, jako najlepiej może i pisząc czasem lada co i wiele निकчемnych a niepotrzebnych rzeczy — jedno nam, Polakom, jakoś na tym nie stawało, aż się inszy narodowie czasem pytali, jeśli Polska jest miasto, albo też jakaś kraina“.

Z szacunkiem bierzemy dziś do ręki dzieła człowieka, który przed czterema wiekami uczył rodaków patriotyzmu, poszanowania mowy ojczystej, budził dumę narodową, walczył z obcymi wpływami, ukazywał niesprawiedliwość ustroju, w którym „prostym ludziom zewsząd nędza“ — przemawiając językiem zrozumiałym dla wszystkich.



Karta tytułowa „Wizerunku Reja“.

st. g.

Rok ubiegły zaznaczył się na terenie naszego województwa energiczną akcją konserwacji i odbudowy budowli zabytkowych, przy czym prace te nie miały już charakteru dorywczej akcji zabezpieczającej, ale były wynikiem programu, jaki w tej dziedzinie postawiło sobie Państwo Ludowe w ramach Planu 6-letniego.

Po raz pierwszy prowadzi się planową konserwację dzieł sztuki. W pierwszym rzędzie należy tu wymienić dokonany remont figur kamiennych, znajdujących się w parku pałacowym w Walewicach, dzieła wybitnego mistrza z końca XVIII wieku, które zostało barbarzyńsko uszkodzone przez hitlerowskich okupantów.

W kościele w Bratoszewicach wyremontowano cenne stalle gotyckie z XV wieku, przy czym — po usunięciu polichromii olejnej — odkryto polichromię o dużej wartości artystycznej.

Rewelacyjne wyniki dały również prace przy konserwacji renesansowej polichromii w drewnianym kościele w Boguszycach (pow. Rawa Maz.), gdzie po przyłączeniu do robót nad zabezpieczeniem polichromii stropu odkryto interesujące malowidła na ścianach bocznych.

Ponadto przeprowadzono konserwację późnogotyckiego tryptyku ze Stoblika Miejskiego, obrazu renesansowego z końca w. XVI z Rzutowa oraz kilku

innych dzieł o dużej wartości artystycznej.

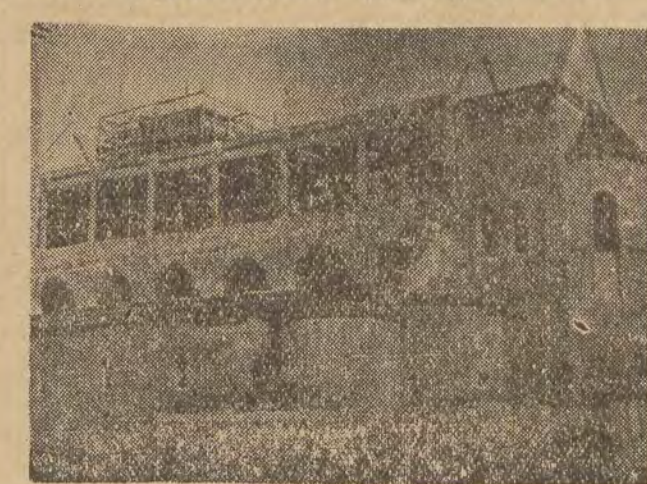
W rb. przewidziane jest zabezpieczenie i rekonstrukcja polichromii malarskich znajdujących się w kaplicy pomisjonarskiej w Łowiczu, dzieła wybitnego malarza włoskiego M. A. Pallonięgo oraz polichromii znajdujących się w drewnianym kościele w Łaszewie i Grębieniu, pow. wieluńskiego. Związana ta ostatnia, pochodząca z w. XV należy do najpiękniejszych malowideł tego rodzaju na terenie naszego państwa.

Omawiając prace w zakresie architektury zabytkowej, wykonanej w ub. roku na terenie woj. łódzkiego należy przede wszystkim wymienić przystąpienie do odbudowy renesansowego zamku w Podgębicach (z końca XVI w.) użytkowanego obecnie jako internat. W roku ubiegłym zabezpieczono obiekt przed dalszym zniszczeniem. W roku 1952 przywrócił się budowli jej dawną szatę architektoniczną.

Po wykonaniu tych prac zamk w Podgębicach będzie można zaliczyć do najcenniejszych przykładów architektury późno renesansowej o wybitnie polskich cechach.

Drugim obiektem o równie interesujących cechach architektonicznych jest barokowy zamczek obronny w Slemkowlach (pow. wieluński), który spalony przez hitlerowców w 1945 r., pozostawał w ruinie przez z górą 5 lat.

Po przeprowadzeniu odbudowy, której zakończenie przewiduje się w rb., budynek będzie służył jako gminny Dom Kultury. Temu samemu celowi będzie służył dawny (z w. XVII) dwór



Romańska kolegiata w Tumie pod Łęczycą — w odbudowie.

w Dzierżnie (pow. Sieradz). Również poddano kapitalnemu remontowi modrzewiowy dworek w Starej Wsi (pow. Rawa Maz.) zbudowany według podania przez Króla Stanisława Augusta dla jednego ze swych przyjaaciół.

W końcu wymienić należy remont zabytkowej kamienicy w Łowiczu przy rynku Kościuszkowskiego 14, gdzie dano nowe stropy, zrekonstruowano więzania dachowe i pokryto dach.

Do robót rozpoczętych w latach poprzednich, a kontynuowanych w ub. roku należy także odbudowa starożytnej kolegiaty romańskiej w Tumie pod Łęczycą, zniszczonej przez hitlerowców w r. 1939.

W Tumie wykonano w ub. roku mury nawy głównej oraz zrekonstruowano niższe wieże, doprowadzając je do pierwotnej wysokości. Ponadto zrekonstruowano zamurowane w w. XVIII krążanki tzw. tryforie, umieszczone ponad sklepionymi nawami bocznymi.

Rekonstrukcja kolegiaty w Tumie przeprowadzona w przeważnej mierze kosztem państwa należy do najtrudniejszych, ale zarazem i najciekawszych problemów konserwatorskich na naszych ziemiach.

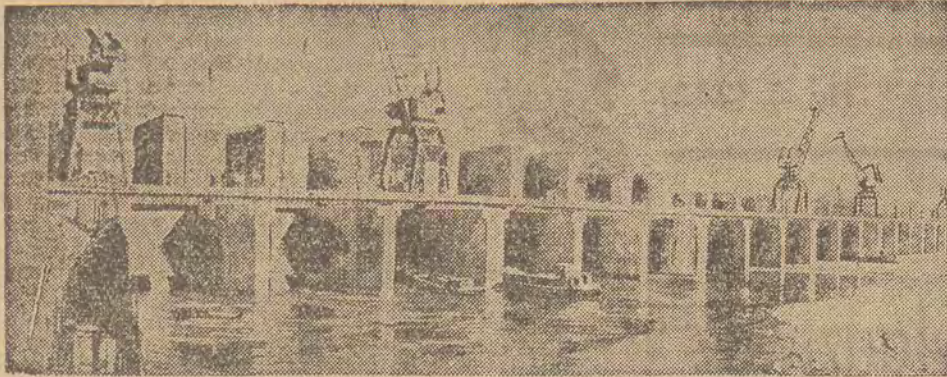
W znacznym stopniu postąpiły również naprzód prace przy odbudowie Gawnego gmachu pomisjonarskiego w Łowiczu.

W wyremontowanej części gmachu umieszczony zostanie dział etnograficzny Muzeum Narodowego w Warszawie, który według założeń Ministerstwa Kultury i Sztuki ma być prowadzącą instytucją muzealną w dziedzinie sztuki ludowej.

Dokonany tu, choć w olbrzymim skrócie, przegląd osiągnięć naszego terenu w dziedzinie konserwacji pomników kultury — nakazuje jeszcze raz podkreślić nie tylko głęboką troskę naszego państwa o utrzymanie dorobku kulturalnego dawnych pokoleń, ale i usilną chęć przywrócenia obiektom zabytkowym, odartym z dawnej świetności przez kataklizmy wojenne i niedbalstwo dawnych właścicieli, właściwej im szaty stylowej uwydatniającej ich piękno architektoniczne.

Mgr Zbigniew Ciekiński

Wołga wpada też do Morza Czarnego



Fragment jamy Hydroweźla Cymlińskiego. Fot. CAF

Patrząc na mapę Europy wschodniej trudno się oprzeć wrażeniu, że przyroda popełniła tutaj poważny błąd. Najpotężniejsza rzeka Europy — Wołga wpada do Morza Kaspijskiego, będącego zasadniczo wielkim jeziorem, z którego nie ma wyjścia na szerokie wody oceanów.

Jak naprawić błąd?

Już od czasów Piotra Wielkiego (koniec XVII w.) ludzie postępowali myśląc nad tym, jak zlikwidować tę pomyłkę przyrody i stworzyć dogodną drogę wodną, łączącą rozległe obszary Rosji europejskiej z morzami południowej Europy, a tym samym z oceanami. Opracowano wiele konkretnych planów. Wszystkie jednak przepadały na archiwach carskiego dworu. Agenci państw morskich Europy zachodniej, obawiających się konkurencji rosyjskiej na Morzu Śródziemnym, potrafili zawsze zmobilizować przeciwko tym planom rodzimą reakcję rosyjską.

Dopiero władza radziecka, władza robotników i chłopów, stworzyła obiektywne warunki gospodarcze i polityczne, w których można było przystąpić do realizacji wielkiego dzieła, jakim jest

Kanał Wołga-Don

Najmniejsza odległość w linii prostej pomiędzy Wołgą i Donem — uchodzącym do Morza Azowskiego — wynosi niespełna 70 km. Wybudowanie kanału łączącego obie rzeki wydawać by się mogło rzeczą łatwą. W rzeczywistości kanał wymagał wielkich nakładów pracy i środków technicznych. Na przeszkodzie stały znaczne wzniesienia, sięgające 140 m nad poziom wód Wołgi, wiskające się pomiędzy zbliżającą się do siebie kolana obu rzek. Naukowcy i technicy radzieccy wynaczyli dla kanału znacznie dłuższą trasę (101 km) niż wynosi odległość w linii prostej, omijając największe wzniesienia. Mimo to poziom wód kanału w najwyższej jego części

wznosi się około 90 m nad przeciętny wodostan Wołgi i 45 m nad przeciętny poziom Donu.

Te znaczne wysokości pokonuje szeroko rozbudowany system śluz i pomp — całkowicie zmechanizowanych. Od strony Wołgi 9 śluz, od strony Donu — 4. Trzy potężne stacje pomp podnoszą wodę na pożądaną wysokość. Kanał wychodzi z Wołgi jakieś 30 km na południe od Stalingradu i wpada do Donu w pobliżu miasta Kalacz.

Połączone jezioro na Donie

Dolny bieg Donu jest kapryśny, wodostan bardzo nieregularny, a więc niedostępny dla dużych statków wołańskich. Celem pełnego wykorzystania kanału, trzeba było uregulować około 440 km dolnego Donu. Inżynierowie i robotnicy radzieccy dokonali tego w sposób niezmiernie śmiały. W połowie drogi między ujściem Donu, a wejściem kanału do niego — wybudowali olbrzymią zapórę wodną o wysokości 26 m, długości — 13.000 m. Powstał w ten sposób potężny zbiornik wodny długości 200 km, dochodzący miejscami do 25 km szerokości. W chwili obecnej odbywa się napełnianie tego zbiornika wodą. A potrzeba jej nie mało — bo blisko 13 milionów m sześciu. Wyobraźcie sobie śluz wody: 65.000 m długi, 20.000 m szeroki i 10 m głęboki...

Po jeziorze pływają będą mogły swobodnie największe statki wołańskie, ponadto zapas wody pozwolił na utrzymanie należytego wodostanu w pozostałej części dolnego biegu Donu.

Śmiałe projekty wielkich umysłów rosyjskich z XVII wieku doczekały się realizacji.

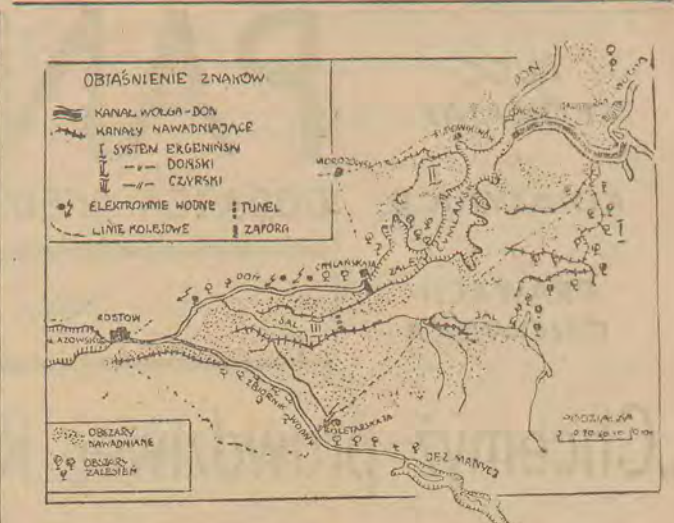
O czym nie śniło się najsmielszym...

Kanał Wołga-Don, to nie tylko droga wodna, czyniąca z Moskwy „port pięciu mórz” (kanał ten dopełnia system kanałów, któ

rymi z Moskwy można drogą wodną wypływać na morza: Białe, Bałtyckie, Kaspijskie, Azowskie i Czarne) — to podstawa dla dalszego rozwoju gospodarczego obszarów nizinnych leżących między morzem Azowskim i północną częścią Kaspijskiego.

Na zaprzę wodnej w Stacji Cymlińskiej, tworzącej potężny zbiornik, powstaje wielka elektrownia wodna o mocy 160 tys. KW, poniżej zaś dalsze 3 o mocy nieco mniejszej. Wprawdzie elektrownia cymlińska będzie dużo mniejsza niż stalingradzka czy kujbyszewska, tym nie mniej jej moc dorównuje prawie wszystkim elektrowniom wodnym w Polsce razem wziętym.

Równolegle buduje się wielki system kanałów nawadniających, które użyżnią suche stępy. Magistralny Kanał Doński prowadzić będzie wodę z Zalewu Cymlińskiego do jez. Manycz, gdzie powstanie duży zbiornik wody. O



przeszkodach terenowych świadczą fakt, że kanał ten przebiegać będzie na pewnym odcinku przez tunel. Po drodze kanał Doński zasilać będzie w wodę 5 kanałów rozdzielczych o długości 35 do 125 km.

zraszczających obszary leżące powyżej poziomu kanałów. Reszta zasili miasta i wsie, zakłady przemysłowe i kolchozy.

Całość robót nawadniających i urządzeń energetycznych zakończona będzie w 1958 r. Normalna żegluga na nowej drodze wodnej, łączącej około 540 km długości, rozpocznie się już w najbliższym czasie. W bieżącym roku nawadniać się będzie 100 tys. ha i drugie tyle zraszać sztuczny deszczem. W 1955 r. powierzchnia zraszana wyniosła będzie 750 tys. ha, nawadniana zaś około 2 milionów ha. Cennie 2,750 milionów ha (blisko tyle co łączna powierzchnia wojew. gdańskiego i olsztyńskiego) oddanych będzie pod intensywną gospodarkę rolniczą i hodowlaną.

Tajemnica powoźców

Społeczeństwo radzieckie zbrojowym wysiłkiem buduje komunizm. Olbrzymich rozmiarów roboty ziemne wykonują maszyny, zbudowane w potężnych zakładach przemysłowych rozmieszczonych od Leningradu po Ural, od Donbasu po Moskwę.

Ludzie radzieccy z doświadczenia wiedzą, że pracują dla siebie, że w wyniku tej pracy podnoszą swój dobrobyt, wzmacniają swoją socjalistyczną ojczyznę, przyspieszają przejście do komunizmu, zabezpieczają pokój świata. Stąd ten entuzjazm twórczy i rozmach w pracy. T. O.

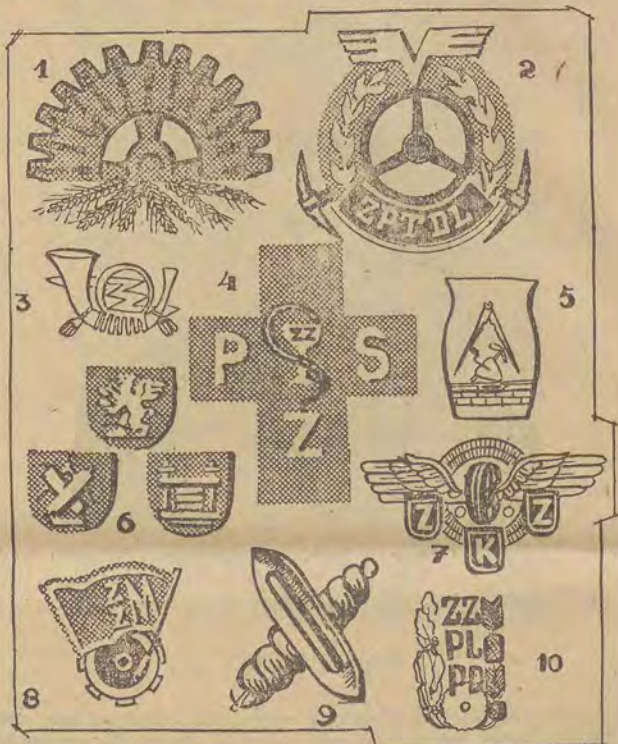
Rozwiązanie konkursu z ubiegłego tygodnia

Urywek pierwszy: Marceł Nowotko, 1942 roku; urywek drugi: Gwardia Ludowa; urywek trzeci: Krajowa Rada Narodowa z Bolesławem Bierutem; urywek czwarty: 21 lipca 1944 roku, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego

Nagrody książkowe wylosowali: 1. Ferencik Jakub, Łódź, Gdańska 33 (uczeń); 2. Sawicki Michał, Kutno, Lelewela 8 (prac. umysł.); 3. Wencel Barbara, Łódź, Podróżnica 6 (technik geodeta); 4. Podgórska Eugenia, Sandomierz, Katedra 7 (prac. umysł. Nar. Ban. ku Polskiego); 5. Podgórska Tomaszowa, Łódź, Bednarska 26 m. 44 (uczennica)

Miejscowych prosimy o zgłoszenie się do redakcji po odbiór nagród. Zamiejscowym wysyłamy pocztą.

Konkurs tygodnia



KUPON KONKURSOWY

Imię i nazwisko
 Zawód
 Adres

Przyjrzyjcie się uważnie naszym rysunkom konkursowym, przedstawiającym bądź to odznaki związkowe, bądź też emblematy niektórych związków zawodowych i odpowiedźcie, jakich one związków dotyczą (podajcie pełne brzmienie).

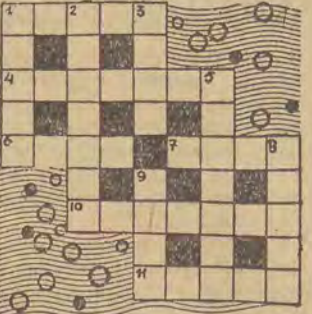
Odpowiedzi, do których należy dołączyć kupon konkursowy, prosimy nadsyłać do Redakcji „Dziennika Łódzkiego”, Łódź, Piotrkowska 98, z dopiskiem na kopercie „Konkurs Tygodnia”. Termin na syłanie rozwiązań upływa w dniu 7 lutego br. (godz. 12).

Między uczestników konkursu rozlosujemy cenne nagrody książkowe.

ROZRYWKI UMYŚLOWE

pod redakcją R. Miałkowskiego

1. KRZYŻÓWKA



Poziomo: 1. Gatunek nietoperza. 4. Rycina tytułowa książki. 6. Trąba zaopatrzona w wentyle w celu wydobycia niskich tonów. 7. Gatunek ryby. 10. Osobliwość, rzecz rzadka. 11. Bok statku albo jej górna krawędź.
 Pionowo: 1. Taniec starofrancuski. 2. Najważniejszy kruszczyk, używany w malarstwie. 3. Zwierzę ssące owadożerne z łopatkowymi nogami przednimi. 5. W radiotelech nico przyrząd służący do reprodukcji muzyki z płyt gramofonowych. 8. Namiętność, słabość, skłonność. 9. Drzewo z rodziny miseczkowatych, mające twarde drewno, dobre na opał i do wyrobów.

2. KWADRAT MAGICZNY

A	A	A	A	A
A	A	A	D	D
E	E	G	G	N
N	N	N	N	O
O	R	T	T	W

Z zamieszczonych wyżej liter ułożyć pięć wyrazów w takim porządku, by czytane pionowo i poziomo miały jednakowe brzmienie.

Znaczenie wyrazów: 1. Rzeka w Szwajcarii i Francji, uchodząca do morza Śródziemnego. 2. Rzeka w ZSRR, uchodząca do morza Białego. 3. Człowiek zmarły śmiercią gwałtowną. 4. Roślina ozdobna, kwitnąca raz tylko w ciągu swego istnienia. 5. Imię męskie.

Za prawidłowe rozwiązanie obu zadań przeznaczamy do rozlosowania 3 nagrody książkowe, a co najmniej jednego — 2 dalsze nagrody poczesności (również książki). Rozwiązania nadsyłać prosimy w terminie tygodniowym pod adresem: Redakcja „Dziennika Łódzkiego”, Łódź, Piotrkowska 98 z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”.

ROZWIĄZANIE ARYTMOGRAFU z dn. 13.1 br.

Wszystkie siły dla realizacji Planu Sześcioletniego (serenada, zajście, Puszkin, igliwie, złoty, ocel, stal, lisy).

Nagrody książkowe wylosowali: 1. Chojnacka Krystyna, Łódź, Pabianicka 194; 2. Waruszyńska Irena, Karsznice, Błó 16 m. 5, woj. łódzkie; 3. Piłewska Krystyna, Łódź, Wschodnia 36; 4. Skorupa Jan, Pabianice, 20 Stycznia 76; 5. Stanisławski Henryk, Łódź, Wólczańska 93.

PANORAMA FILMOWA

U nas...



Najważniejszym wydarzeniem ostatniego tygodnia było dla wszystkich miłośników kina bezsprzecznie wejście na ekran nowego filmu polskiego „ZALOGA”. O filmie tym pisaliśmy kilkakrotnie dość obszernie w innym miejscu. Tutaj ograniczymy się tylko do stwierdzenia, że „Zaloga” jest niejako zapowiedzią zwiastującą wejście na ekran kilku nowych filmów polskich.

Wiadomo już na pewno, że w marcu br. odbędzie się Festiwal Filmów Polskich, w czasie którego ujrzymy oprócz wspomnianych czterech najnowszych filmów polskie. O filmach tych w odpowiednim czasie poinformujemy naszych czytelników.

...i zagranicą



„Cienie na torach” — to nowy film prod. „De-fy”, który wkrótce ujrzymy w Łodzi. Opowiada on o próbach dywersji na kolei, czynionych przez sabotażystów nasyłanych przez wywiad anglo-ame-rykański. Na zdjęciu — Brigitte Krause i Ewanaria Bath w jednej ze scen filmu.

W Moskwie od dłuższego czasu cieszy się dużym powodzeniem francuski film reżyserii Le Chanots — „Bez adresu”. Film ten opowiada historię młodej dziewczyny, która przybyła do Paryża w poszukiwaniu ukochanego. Przy tej okazji widz ma możliwość poznania nieco Paryża, ale nie od strony neonów Pól Elizejskich, lecz od strony ludzi pracy. Film ten ujrzymy prawdopodobnie i w Polsce.

Znany aktor angielski James Mason sam powoli dochodzi chyba do wniosku, że jego kontakt z Hollywood, pomimo dolarowego ekwiwalentu, nie wychodzi mu jednak na dobre. Ostatnio, podczas jednego z pokazów filmowych w tym mieście, zdemontowany Masen spoliczkował pisarza Williama Saroyana za to, że tamten głośno mówił w czasie projekcji. Jeśli to był złośliwy już film o Rommie, w którym Mason grał główną rolę, to możemy się łatwo domyślić, jakiego rodzaju uwagi musiał tak zenerwować zdolnego skąd inąd aktora.

SZACHY

Pod redakcją K. Makarczyka

STUDIUM

F. Bondarenko i M. Liburkin



Białe zaczynają i wygrywają.

Wstępem do rozwiązania tego pięknego studium jest likwidacja groźnego piona h. A więc LSh4 (Se1, Gc3), Kgl 2. Sf+, Kg2. 3. Sxp, Kxs. Teraz białe mogłyby od razu powędrować królem na b7, aby zdobyć piona a7, ale czarny król zdążył wówczas na pole c7 i zamknął przeciwnika do siatki patowej. Białe znajdują jednak niezwykłą drogę do zwycięstwa: 4. e4 — e5! Siłę tego ruchu oceniano dopiero w związku z odpowiedzią przeciwnika i następnym ruchem białych. Czarnie nie uratują się ruchem Gb2 (lub c3).

MISTRZOSTWA DRUŻYNOWE ŁÓDZI

Podawaliśmy poprzednio, iż zwycięży drużyna AZS i Włókniarza, które zdobyły jednakową ilość punktów (po 45,5 z 56 możliwych). Według tabeli wartościowania zdobytych punktów na 1 miejsce znalazła się drużyna AZS, która wygrała wszystkie 7 spotkań. Mistrzowska drużyna nie uchyliła się jednak od rozegrania dwóch spotkań dodatkowych z Włókniarzem, deklarując gotowość zrezygnowania z udziału w półfinałach, jeśli spotkanie wypadnie na jej niekorzyść. W dogrywkach zwyciężył bezapelacyjnie Włókniarz: 6:2 i 5:2,5.

Jan Czarny

KUNDEL

Uczony kundel miał wykład
O twórczości słowika.
Któż by się tego spodziewał,
Wie kundel jak się spiewał!
Potrafi wytknąć wady,
Umie pokazać zalety,
Choć jak wiadomo spiewać
Sam nie potrafi niestety...
Nie widzę nic groźnego,
W tego rodzaju nawyku,
O wiele groźniejsze są kundle,
Które udają słowików.
P. S.
Pisząc tę krótką bajkę,
Nie miałem na myśl krytyków.

Rękopisy

Były generał faszystowski
po wypuszczeniu go z więzie-
nia przesłał władzom anglo-

amerykańskim do oceny dwa
rękopisy, które stworzył w cza-
sie pobytu w więzieniu. Były
to: plan strategiczny trzeciej
wojny światowej i scenariusz
utopijnego filmu przyszłości.
Podobno władze okupacyjne
do tej pory nie mogły ustalić,
który rękopis jest planem stra-
tegicznym, a który scenariu-
szem.

O nowym rządzie francuskim

Po ostatnim przesileniu
gabinetowym we Francji
większość ministrów zach-
owała swe teki.

Po zmianie rządu zostały
w komplecie
Stare mebelki w nowym
gabiniecie

Niezadowolona



— Nieca, to nie jestem ja!...

KRÓL BLUFFU

Światowy rekord bluffu
należał do niedawna do
mr. Mc Cornera, amerykań-
skiego iluzjonisty, który od
dwudziestu lat „podróżował”
po Stanach Zjednoczonych.
Ze szczególnym upodobaniem
dawał on seanse w
szynkowniach Dzikiego Za-
chodu, szcycąc się tym, że
nawet najbardziej wytrawni-
ch „lisów” potrafi wypro-
wadzić w pole.

Co chcecie zobaczyć,
ladies and gents — zapy-
wał zwykle na wstępie
przedstawienia. — Damę w
pudełku od cygar, dziewczynę,
która znikła czy też ko-
bietę chodzącą po suficie?

Rzecz jasna, iż za zapła-
cone centy Dzekowie i ich
girlsy domagali się wszyst-
kich trzech numerów. Wów-
czas iluzjonista wstępował
na podium i pokazywał
otwarte pudełko od cygar.

— Jak państwo widzą,
pudełko jest puste — mó-
wił z czaru-
jącym uśmie-
chem. — A
dlaczego jest puste? Ponie-
waż dama zniknęła... Na tym
przedstawienie skończono.

Cześć gości śmiała się, in-
ni jednak żądali stanowczo
przedstawienia im medium.
— Proszę bardzo — oświ-
adzał Mc Corner, nie wytrą-
cony bynajmniej z równo-
wagi. — Moja pomocnica
chodzi w tej chwili po suficie...
— Ale my nic nie widzi-
my — odzywały się głosy
protestu.

— Baranie
głowy —
stwierdził rze-
czowo Mc Cor-
ner, kończąc
ostatecznie
swój występ.
— Jak można
widzieć osobę,
która znik-
nęła?!

Zwykle udawało się mr.
Cornerowi opuścić szynkow-
nię cało, ponieważ już przed
seansem dzielił dochód z go-
spodarzem. W ten sposób
prowadził przez długi czas
całkiem dostatnie życie. Pe-
wne towarzystwo w Kansas
City mianowało go nawet

swym honorowym prezesem
jako „króla bluffu”.

Jak donosi obecnie „Ro-
cky Mountains Post”, Mc
Corner porzucił nagle fach
iluzjonisty i został na powrót
złodziejem koni. Spytany
o powód tej decyzji, odpo-
wiedział: „Ustałem, ponie-
waż znalazł się człowiek,
który pobił mnie na głowę.
Zrozumiałem, że nigdy nie
dorównam mu w oszustwie.
Tym człowiekiem jest mr. T.
z Waszyngtonu — niezro-
nany „mistrz bluffu”.

Wg „Frischer Wind”
spolszczył —
Tadeusz Gieglar



DORADCA

— Uskarżacie
się na brak su-
rowca? A czy za-
stanowiliście się
ile to wszelkiego
rodzaju uzbroje-
nia można by wy-
konać z tego sta-
rego żelazniwa?

(„Strzeż”
— Bułgaria)

Rowerzysta i kanclerz

W aucie panowała cisza. Prze-
rywał ją tylko lekki szelest su-
nących po autostradzie kół.

Pan Adenauer oparł czoło na
szybie i zaczął pilnie wpatrywać
się w autostradę. Z daleka za-
majaczyła sylwetka rowerzysty.

— Halt! — krzyknął kanclerz
do szofera. Zgrzytnęły hamulce
i auto prawie że w miejscu za-
trzymowało się.

— Człowieku, hej człowieku —

zawołał pan Adenauer otwiera-
jąc drzwi „Buicka”.

Rowerzysta, odziany w szary,
roboczy kombinezon stanął i
podszedł bliżej.

— Znasz mnie? — spytał go
kanclerz, wychylając z auta swą
ostrą, ptasią twarz.

— Oczywiście — odparł pew-
nie zapytany.

— A polityką interesujesz się?

— Tak — brzmiała krótka od-
powiedź.

— Wiesz więc chyba gdzie ja-
dę? — badał go p. Adenauer da-
lej.

— Wiem — odparł zapytany.
Kanclerz uśmiechnął się z za-
adowolaniem.

— A dokąd? — zwrócił się zno-
wu do robotnika.

— Do Norymbergi.

— Człowieku, oszalałeś? —
zdziwił się p. Adenauer. — Prze-
cież ta droga wiedzie do Mona-
chium.

— Droga tak — rzucił szybko
rowerzysta — ale pańska polity-
ka prowadzi do Norymbergi.

Edward Siekowski

— Panno Kre-
ciołek, jeżeli miał
dzy przerwać śnia-
danową znajdzie pa-
ni parę wolnych
chwilęk, proszę
bym wówczas o
przepisanie mi na
maszynie plinego
pisemka...

(„Frischer
Wind”)

CZY ZNAJDZIE?



— Panno Kre-
ciołek, jeżeli miał
dzy przerwać śnia-
danową znajdzie pa-
ni parę wolnych
chwilęk, proszę
bym wówczas o
przepisanie mi na
maszynie plinego
pisemka...

(„Frischer
Wind”)

UŚMIECH i zadko

Listy z kołcami

SZPINAK i EMOCJE

— Stawiamy trzy piwa, że
Kompot!

— A ja dwa za szpinakiem!
— Co pan tam wiesz, zażo-
ję się, że fasola!

Tu wysoki pan w okularach
zaczyna agitować zebranych
za fasolą. Dwaj chłopczy rzu-
cają w górę dwudziestogro-
szówkę: jeżeli orzeł, to wiepr-
zowina, a jak reszka — to
kompot.

Gdzie jesteście? — zapytasz
miły czytelniku.

Miejsce akcji: sklep MHD
przy ul. Piotrkowskiej 82.

Czas akcji: 18 stycznia, go-
dzina siódma.

W owym sklepie chciałam
kupić dwie puszkki szpinaku,
zachęcona przyjmenną bande-
rolą na puszkach, widnieją-
cych w oknie wystawowym, a
obwieszczałą: „SZPINAK”.

Weszłam więc do sklepu i
poprosiłam o konserwy. Eks-
pedientka wyciąga ze stosu
jednakowych puszek bez ban-
deroli dwie i podaje. Byłabym
wzięła, gdyby nie przykre do-
świadczenie. Kupiłam bowiem
kiedys, w podobnych okolicz-
nościach zamiast kiełbasy...
zielony groszek. Więc grze-
cznie poprosiłam o puszkę z ban-
derolami — i tu właśnie zace-
ła się tragedia. Ekspedientka
powiedziała: — „Takich nie
mamy!” i zawołała kierowni-
ka, a ten rzuwennie oświadczył,
że puszek z banderolami nie
ma już, że on sam nie wie, co
się w takiej puszcze znajduje i
że właśnie przyszła z reklama-
cją klientka, której zamiast
szpinaku sprzedano... wieprzo-

wał już tłum ciekawych. Kie-
dy w następnej puszcze znale-
ziono kompot, emocja zaczęła
wzrastać. Utworzyły się grup-
ki „kompociarzy” i „jasola-
rzy”. Z ust podnieconego tłu-
mu padały rady:
— Do wróżki, panie, do Py-
fello!
— Najlepiej zważyć!
— Zobacz pani, czy bulgo-
ce?



Biedny, spocony kierownik
patrzył czy bulgoce, stawił
na wagę, ale to nic nie poma-
gało. Następna puszkka okaza-
ła się znów wieprzowiną.
Szpinaku, jak nie było, tak
nie było.
Zrozpaczona chwyciłam dwie
pierwsze — lepsze puszkki i po-
biegłam do domu. Kiedy opu-
szczałam sklep, wysoki pan w
okularach przerzucił się z fa-
soli na wieprzowinę. Dwaj
chłopczy z przejęciem grał w
„orzeł czy reszka”... Emocja
sięgała szczytu.

A w domu okazało się, że w
jednej puszcze była fasola, zaś
w drugiej kompot... „ALA”
OD REDAKCJI: Zamieszczony
wyżej felleton, okazał się naj-
lepszą korespondencją satyrycz-
ną spośród nadesłanych w ub.
tygodniu na konkurs działu „Li-
sty z kołcami”.

Czytelnicze naszej wystę-
pującej pod pseudonimem „Ala”,
redakcja „Panoramy” przyznała
— jako autorce tej koresponden-
cji — nagrodę książkową. Zdo-
bywczyni nagrody prosimy o
odbiór książki.

Przyznałam rację biednemu
kierownikowi, lecz poprosi-
łam jednak o otwarcie. W jed-
nej była fasola, a w drugiej
wieprzowina. Również pani,
której sprzedano wieprzowinę
zamiast szpinaku, zaczęła
wskazywać nerwowo na coraz
to inną puszkę.

Atmosfera stawała się co-
raz bardziej napięta. Dookoła

stał już tłum ciekawych. Kie-
dy w następnej puszcze znale-
ziono kompot, emocja zaczęła
wzrastać. Utworzyły się grup-
ki „kompociarzy” i „jasola-
rzy”. Z ust podnieconego tłu-
mu padały rady:
— Do wróżki, panie, do Py-
fello!
— Najlepiej zważyć!
— Zobacz pani, czy bulgo-
ce?

Biedny, spocony kierownik
patrzył czy bulgoce, stawił
na wagę, ale to nic nie poma-
gało. Następna puszkka okaza-
ła się znów wieprzowiną.
Szpinaku, jak nie było, tak
nie było.
Zrozpaczona chwyciłam dwie
pierwsze — lepsze puszkki i po-
biegłam do domu. Kiedy opu-
szczałam sklep, wysoki pan w
okularach przerzucił się z fa-
soli na wieprzowinę. Dwaj
chłopczy z przejęciem grał w
„orzeł czy reszka”... Emocja
sięgała szczytu.

A w domu okazało się, że w
jednej puszcze była fasola, zaś
w drugiej kompot... „ALA”
OD REDAKCJI: Zamieszczony
wyżej felleton, okazał się naj-
lepszą korespondencją satyrycz-
ną spośród nadesłanych w ub.
tygodniu na konkurs działu „Li-
sty z kołcami”.

Czytelnicze naszej wystę-
pującej pod pseudonimem „Ala”,
redakcja „Panoramy” przyznała
— jako autorce tej koresponden-
cji — nagrodę książkową. Zdo-
bywczyni nagrody prosimy o
odbiór książki.

Przyznałam rację biednemu
kierownikowi, lecz poprosi-
łam jednak o otwarcie. W jed-
nej była fasola, a w drugiej
wieprzowina. Również pani,
której sprzedano wieprzowinę
zamiast szpinaku, zaczęła
wskazywać nerwowo na coraz
to inną puszkę.

Atmosfera stawała się co-
raz bardziej napięta. Dookoła

PROPOZYCJA

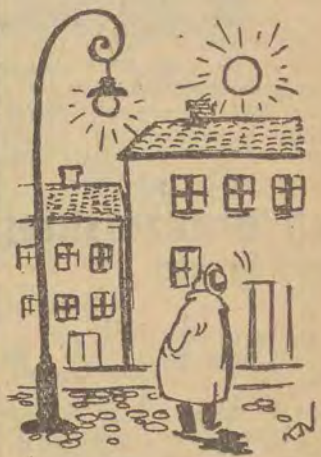


— Proponuję zamianę pani ka-
pelusika na takli...
(„Krokodyl”)



Nadgorliwość

Na Nowym Złotym ulice
oświetlone są często rów-
nież w ciągu dnia.



— A to Elektrownia zapa-
liła się do elektryfikacji na-
szej dzielnicy! Po założeniu
lamp nie gasi ich nawet w
dzień...

Ekskluzywny klub

Działo się to w upalne dni
lipca.

W małym miasteczku nad-
morskim panował idealny
spokój i cisza. Nieliczni wcz-
sowiec, przybyli tu do krew-
nych lub znajomych, od ra-
na bawili na plaży lub w
pobliskim lesie, zastygną-
jąc zasłużonego całonocną pracą
odpoczynku.

Aż pewnego dnia spokój
prysł.

Popołudniowy pociąg wy-
rzucił ze swego wnętrza dzi-
waczny, jak na nasze pro-
wincjonalne stosunki, postać
młodzieńca. Tykowały, przy-
brany w skomplikowaną
kombinację krat, pasków i
prażków, poduszony kwie-
cistym krawatem, podsztuko-
wany grubymi podszewkami,
objuczony pokaźną ilością
waty i z misterną nadbud-
wą na głowie, młody ten
człowiek wkroczył na ulicę
naszego miasteczka z miną
filozofa mającego wszystkie
mądrości świata w kieszonce
od kamizelki.

Już następnego dnia po
przyjeździe młodzieńca przy-
czepił się do naszego towa-
rzystwa (Może dlatego, że w
naszym kółku było kilka
przystojnych kobiet). Zamę-
czał nas swoimi tyradami o
życiu wielkomiejskim: „Cho-
ciaż Warszawa to też dziura.
Co innego...” Tu następow-
ła rozpływająca się nad ws-
pamiatałościami zza oceanu i dłu-
gie opowiadanie o nocnych
lokalach, dancin-
gach, klu-
bach...

W pewnej chwili mój przy-
jaciel, miejscowy lekarz, nie
wytrzymał i przerwał mu:

— O, przepraszam! Panu
się wydaje, że nie może u
nas istnieć instytucja, takie-
go właśnie, zachwalanego
przez pana rodzaju? Otóż mo-
gę pana zapewnić, że tutaj,
w tej pogardzanej przez pa-

na dziurze, mamy klub i to
klub bardzo ekskluzywny...

— Może klub nudystów,
co? — Kpiąco uśmiechnął się
„bywały” młodzieniec.

— Zgadł pan. I jeśli pan
sobie życzy, to bardzo prosi-
my na nasze jutrzejsze ze-
branie. Pan z pewnością już
nieraz w takich klubach by-
wał...

Młodzieniec lekko przy-
błądł, ale przyparty do mu-
ru nawet nie próbował się
wykręcać.

Następnego dnia w miesz-
kaniu lekarza wszystko było
przygotowane. Mnie przy-
padła w udziale rola wpro-
wadzenia do naszego „klubu”
światowego młodziana.

— Już wszyscy są? — za-
pytał rzuciwszy okiem na
wieszak, na którym były po-
rozwiązane przeróżne naj-
bardziej nawet dyskretne czę-
ści garderoby męskiej i dam-
skiej.

— O, tak — odpowiedział.

łem — czekamy tylko na pa-
na.

— A pan nie bierze udziału?

— Ja? Oczywiście biorę,
ale muszę jeszcze na chwilę
wyjść.

Młody człowiek zaczął więc
rozbiierać się bez żenady, aż
w końcu stanął przede mną
w stroju noworodka. Przy-
glądziwszy włosy rozejrzał
się i gdy wskazałem mu
drzwi zbłądł nieco i zdecy-
dowanym krokiem przestąpił
próg pokoju.

Wszedłszy spotkał się ze
zdumionym wzrokiem czter-
nastu osób, mężczyzn i ko-
biet, siedzących w poczekal-
ni lekarza. Wszyscy byli na-
turalnie... ubrani.

Nikt z nas nie uronił ani
jednej łzy, gdy młody czło-
wiek jeszcze tej samej nocy
opuścił nasze miasteczko.

Z niem, opracowała J. G.

ONA... SAMI



— Jak pan do-
dzie do brwi, to
już domaluję je
sama...

Podstuchane

na przystanku
u zbiegu
Dąbrowskiego
i Zapolskiej



— Popatrz pani, jeszcze studentki idą! Będzie tłok.
— Uwaga! „14-tka” jedzie.
— Nie pchać się.
— Ojej moja noga!
— Gdzie mój kapelusz?
— Heniek! Pchaj się mocno. Ta pani może jechać następnym.
— Widzicie go jaki mądry! Ja do pracy.
— Uwaga, rusza!!!
— Widzi pani? My tak codzień jeździmy rano do pracy. Dawniej dyrekcja MPK dawała o godz. 6.00, 7.00 i 7.15 na te linie dodatkowe wozy. Teraz jakoś zapomniała o naszej dzielnicy. Co dzień część osób zostaje na przystanku.

Na Brzezińskiej przy Spiskiej

— Pani dokąd?
— Ja po bułki i mleko, a pani?
— Muszę coś kupić do ugotowania na obiad.
— Tak daleko musimy biegać do sklepu, a ten lokal wciąż stoi pusty.
— Ano, ani MHD, ani PSS nie chcą się nim zainteresować. A byłaby taka wygodna...

— Pani dokąd?
— Ja po bułki i mleko, a pani?
— Muszę coś kupić do ugotowania na obiad.
— Tak daleko musimy biegać do sklepu, a ten lokal wciąż stoi pusty.
— Ano, ani MHD, ani PSS nie chcą się nim zainteresować. A byłaby taka wygodna...

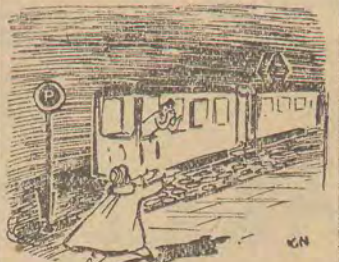
Przy Napiórkowskiego 197

— Jak się panu zdaje, czy słońce jaśniej świeci, czy żarówka?
— Chyba słońce, ale nasz dozorca widocznie o tym nie wie, bo światło na klatce schodowej pali się całymi dniami.
— A komitet domowy co na to?

Czy konduktor może być uprzejmy?

Noc była ciemna. Na przystanku tramwajowym, u zbiegu Piotrkowskiej i Czerwonej, o godz. 1.25 (dnia 29 ub. m.) wysiadła ze służbowego auta kobieta, która chciała pojechać nocnym tramwajem Nr 2 zatrzymującym się przy przystanku o godz. 1.32. Tramwaj przyjechał o czasie. Ale na przystanku nie zatrzymał się. Mimo, że kobieta zeszła na jezdnię i dawała ręką znaki motorniczemu. Oburzony tym kierowca samochodu dogonił tramwaj i zatrzymał go. Pasażerka wsiadła.

mencie drwin, śmiechów i wymyślań motorniczego, kon-



duktora, wartownika i dyżurnego.

Konduktor powitał ją nadzwyczaj „serdecznie”.
— Trzeba było dalej jechać samochodem. Co to za rozbijanie się po nocy.
Pomógł mu motorniczki kilka „cholerami” i pogroźką „ja was nauczę”.
Po przyjeździe do zajezdni przy ul. Dąbrowskiego, nasza czytelniczka udała się do dyżurnego ruchu by zameldować mu o zajściu. Ale w zajezdni panował równie gościnnie i sympatyczny nastrój. Dyżurny poradził:
— Nie trzeba się włożyć po nocy i szukać przygód.
A następnie zażądał wylegitymowania się. Numeru konduktora nie chciał podać. Dał go dopiero po dłuższym czasie (1395 — tysiąc trzysta dziewięćdziesiąt pięć) z pogroźką:
— Gdyby pani nie była kobietą to ja bym pani pokazał.

Trudno by uwierzyć w tę historię gdyby nie fakt, że nasza czytelniczka jest kobietą starszą i poważną, że pracuje w nocy w drukarni przy ul. Zwirki 17 i zawsze wraca do domu w nocy.

I jeszcze jedna historia tego samego typu. 15 stycznia w tramwaju 3-2 około godziny 21 w pierwszym wagonie, kobieta w wieku około 60 lat dała konduktorowi Nr 717 — 20 złotych na dwa bilety normalne. Konduktor wydał jej resztę bilonem. Ponieważ nie miała torby poprosiła o zwrot 20 zł i chciała dać 10 zł.

Tego było konduktorowi za wiele. Zwymyślał kobietę, kazał jej przesiąść się do przyczepki. Dopiero po pewnym czasie przyjął pieniądze, ale po resztę polecił zgłosić się do zajezdni. Nie pomogły prośby. Wywołały tylko wybuch złości i wymyślenia.

Czy naprawdę konduktor miał powód do takiego zachowania się?

Czekamy na plany

Tuż naprzeciw ZPB im. Marchlewskiego przy ul. Ogrodowej Nr 18 Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane buduje dla 80 dzieci pracowników tych zakładów nowe przedszkole. Będzie ono zawierało sale zabaw, łaźnielki, natryski, izolalki oraz kuchnię z wykładką i meblami. Obszerny taras umożliwi dzieciom korzystanie z kapiełki słonecznych. Przedszkole ma być wykonane w czerwcu lub w lipcu. Ale czy będzie? Nie widać jakoś na budowie wielu robotników ani dużego ruchu...
Okazuje się, że przedszkole

le miało być gotowe już w ub. roku, ale „Miasto-Projekt Wschód” nie dostarczyło na czas szeregu planów i budowa nie mogła być wykonana. Co gorsze, stan ten nie uległ poprawie w nowym roku. W dalszym ciągu brak rysunków robót stolarskich i wind bagażowych, oraz planów centralnego ogrzewania i kanalizacji paraliżuje plan robót. W tej sytuacji na budowie robi się to co można, a więc muruje ścianki działowe i wstawia okna. Jednak kierownictwo robót nie może odpowiedzieć na pytanie co do terminu oddania przedszkola do użytku.

— Czekamy na plany — oto wszystko co usłyszeliśmy. Dyrekcji „Miasto-Projekt Wschód” należy zaś przypomnieć, że na przedszkole czekają dzieci robotników ZPB im. Marchlewskiego.

Cztery pory roku i dziewięć par skarpet

Było to wtedy, kiedy lato (ubiegłego roku) znajdowało się w tzw. pełnym rozkwicie.

Wówczas to właśnie pewna zapobiegliwa gospodyni pomyślała o tym, że jest odpowiednia pora by oddać do pocerowania meżowe skarpety. By — kiedy już się ochłodzi — mógł ubrać się w odświeżone i naprawione. A było to dnia dwudziestego i siódmego, miesiąca lipca, roku ubiegłego. Więc ta zapobiegliwa żona udała się do spółdzielni „Cerownia” przy ul. Piotrkowskiej 162. Z dziewięcioma parami skarpet.

Termin zacerowania — jak przewidziano obietnicą i kwitem — upłynął 4 sierpnia. Ale skarpety nie były gotowe. W dalszych terminach — też nie. I tak chodziła przez sierpień, październik, listopad i grudzień. W międzyczasie kupiła meżowi nowe skarpety, które on z kolei zdążył już podrzeć. A tu zaczęła się pełna powabów zima. Ale czy można podziwiać powaby zimy nie mając skarpet? Więc zapobiegli-

wa żona, chodzi dalej do spółdzielni i wciąż słyszy wyczerpującą (Ją. Nerwowo.) odpowiedź:
— Za tydzień. Za trzy dni.



Już wkrótce. Nie wiemy kiedy. W grudniu cerowaczka zachorowała i przestała przychodzić do pracy. W styczniu zaczęła jej puszukiwać. Kiedy ją odnajdą, trudno przewidzieć. Jeśli zapobiegliwa żona nie ma już (!) ochoy przychodzić osobiście niech się nie fatyguje (!) spółdzielnia zawiadomi ją w odpowiednim czasie listownie. Zaś wszelkie pretensje są w tym wypadku niesłuszne, bo przecież to nie wina spółdzielni, że cerowaczka okazała się nieuczciwą i przywłaszczycielką swoich skarpet. Pieniądze za skarpety będzie można wypłacić dopiero wówczas, gdy cerowaczka odnajdzie się.

I parasole mają dosyć

Rozmowa, która może się nie odbyć

ON, ONA (małżeństwo). Mieszkanie przy ul. Wolborskiej 2 m. 11. Rok 1954.

ON: Jak myślisz, kochana,



czy nie trzeba by kupić nowych parasoli?

ONA: — Zdaje się, że wkrótce trzeba będzie. Nic dziwnego. Stare już się nam wysuszyły.

ON: — Czekaj, ile to już lat? W październiku 1951 roku była pierwsza komisja, która stwierdziła, że natychmiast trzeba naprawić dach i pięknie ją ściana.

ONA: — Tak, tak. A w grudniu przyszedł sam dyrektor ZOR-u i obiecał postawić tę sprawę na specjalnym zebraniu.

ON: — Właśnie. A później odwołaliśmy się do Referatu Skarg i Zażaleń przy Prezydium Rady Narodowej w Łodzi. Ale nic nam nie odpowiedział.

ONA: — A po raz pierwszy,

RADIO

NIEDZIELA, 3 LUTEGO

Wiadomości — godz. 6.00, 7.00, 8.00, 17.00, 21.00 i 23.50.
6.05 Muzyka masowa marszowa i ludowa. 7.05 Muzyka klasyczna. 7.25 Słuchowisko „Wzrost i rozwój”. 7.55 Kalendarz Radiowy. 8.20 „Od melodii do melodii”. 8.30 „Wzrost i rozwój”. 8.50 Audycja SKRRK. 9.00 Koncert organowy. 9.30 Audycja dla dzieci w wieku przedszkolnym. 9.45 „Wieść tańczy i śpiewa”. 10.00 Przegląd prasy stołecznej. 10.05 Skrzynka ogólna. 10.20 „Poezja i muzyka”. 11.10 Melodie operetkowe. 11.40 Skrzynka Wzrost i rozwój. 12.04 Przegląd cza sopim. 12.15 Poranek symfoniczny. 13.15 Pogadanka z cyklu: „Nowość naukowa i techniczna”. 15.00 Piosenki w wyk. Chóru Eryka na. 15.15 Koncert dla dzieci. „Mozart”. 16.00 Reportaż popularno-naukowy. 16.50 Felieton. 17.20 Konc. rozr. 18.00 „Na radiowej estradzie”. 18.50 Melodie taneczne. 19.20 „Volpone” — słuchowisko wg sztuki Ben Johnsona. 21.30 „Wieczorna serenada”. 22.00 Wiadomości sportowe z całej Polski. 22.40 Audycja z cyklu: „Koncerty na instrumenty solowe i orkiestrę”. 23.16 Muzyka.

Audycje rozgłośni łódzkiej 8.55 Informacje. 13.25 Koncert popołudn. 14.00 Opowiadanie T. Papiera pt. „Decyzja Szymona Mazura”. Cz. I. 14.20 Szkic literacki „Robotnicy łódzcy o swych spotkaniach z tow. Bierutem”. 14.35 Koncert rozrywkowy. 16.20 „Od naszych korespondentów”. 16.30 Koncert żywych dla zakładu bawelnianych. 22.30 Wiadomości sportowe.

Bajka (ale prawdziwa) o zaziębionym panu

Znacie bajkę o zaziębionym panu? Nie? No to posłuchajcie. Pewien pan zaziębił się. Poszedł więc do doktora. Doktor zbadał go i zapisał mu syrop. (Bo ten pan miał kaszel.) Więc wziął receptę i poszedł do apteki.

W aptece receptę odebrali, syrop dali i zaziębionego pana poszedł do domu. A w domu synek tego pana, jak to chłopiec, zawsze ciekawą obejrzał butelkę i pyta:
— Tato, a czy ten syrop to z rodzynkami?

— Co ty pleciesz — odpowiada-

da ojciec. — Z jakimi rodzynkami?
— No to zobacz — syn na to. Zaziębiony pan spojrzął i rzeczywiście. Tylko że nie rodzynka. To była zwyczajna mu cha. Więc wziął syrop i poszedł do apteki.

Myslicie, że mu zamienili? To byłoby zbyt bajeczne zakończenie. W aptece powiedzieli:

— Myśmy muchy nie włożyli, zamienić więc nie możemy. I nie zamienili.

PS.: Była to apteka społeczna nr 61.

DOM i rodzina

Cerujemy

Cóż tu pisać o cerowaniu. To przecież rzecz prosta i nieskomplikowana. — mógłby ktoś powiedzieć. A jednak tylko na pozór. Bo — przyznajmy się same — w nawale codziennych zajęć odkładamy je zawsze na ostatni plan. Największą „plagą” w tej dziedzinie, to pończochy i meża skarpety. Kiedy robi się w pończosze mała dziurka, to oglądamy ją wprawny okiem: „wytrzyma jeszcze dzień, czy nie?” No i przeważnie — ponieważ jest już późno — podciągamy pończochę, tak by dziurki nie było widać i biegniemy do pracy. W wypchniętej pończosze robi się nowa dziura, a stara zwiększa swe wymiary. W ten sposób niszczymy i zdzieramy pończochy znacznie szybciej, niż myśleliśmy.

Jeśli chodzi o dziury w sukni czy ubraniu, to należałoby użyć czegoś z tego samego materiału, uważając przy tym by wzór materiału był ułożony tak samo jak wzór sukni i przyczerować do łatki brzezi podartej tkaniny nitką wyciągniętą z wrebłu sukni. W ten sposób lata będzie prawie niewidoczna. Jeśli w tym miejscu czytelniczki nasze mają ochotę zapytać skąd wziąć bawelniczkę do cerowania, to możemy im poradzić tylko prucie starych, niezdatnych już do użytku pończoch, no i wyrazić nadzieję, że nasz przemysł chyba przypomył sobie niedługo o tej potrzebie.

ODPOWIADAMY NA LISTY

Ob. HA-BE. Jasnobrazowe pantofle, które bardzo ściemniały, można bardzo ściemniać, aż do uzyskania potysku. Pantofle odzyskają pierwotny kolor. Nie można jednak tego „zabiegu” powtarzać zbyt często, gdyż buty mogą nam zbytnio zjaśnieć.

NIEDZIELA
3
LUTY
DZIS
Blazeja
JUTRO
Andrzeja

WAZNE TELEFONY
Kom. Miejska MO 253-60
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Miejski Ośr. Infor. 159-15

DYZURY APTEK

3.II (niedziela):
A. S. nr 1 (Pabianicka 56), A. S. nr 11 (Piotrkowska 127), A. S. nr 12 (Przejazd 59), A. S. nr 56 (Zielona 28), A. S. nr 14 (Wschodnia 54), A. S. nr 36 (Limanowskiego 37).

4.II (poniedziałek):
A. S. nr 4 (Przejazd 19), A. S. nr 7 (Wólczańska 37), A. S. nr 44 (Piotrkowska 225), A. S. nr 18 (Zgierska 146), A. S. nr 24 (Nowotki 12), A. S. nr 34 (Wojka Polskiego 56), A. S. nr 35 (Dąbrowskiego 24-b).

A. S. nr 41 (Al. Kosciuszki 48) dyżurno codziennie.
DYZUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY
3.II dyżuruje cała doba Szpital im. dr. H. Wolf — ul. Łagiewnicka 34; 4.II Szpital im. Curie-Skłodowskiej — ul. Curie-Skłodowskiej 15.

CO? Gdzie? Kiedy?

TEATR • KINA

NOWY (Witkowskiego 15) g. 12 „Horsztyński” 4.2 nieczynny
WOJSKA POLSKIEGO (Ja racza 27-29) godz. 15.30 „Zemsta”; g. 19 „Sługa dwóch panów”; 4.2, g. 19 „Zemsta”
POWSZECHNY (Obr. Sta lingrada 21) g. 11.30 „Moralność pani Dulskiej”; g. 19 „Ożenek z posagiem”; 4.2 nieczynny.
ŻYDOWSKI (Witkowskiego 15) g. 19.30 „30 srebrników”
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Orfeusz w piekle”; 4.2 nieczynny.
MAŁY (Traugutta 1) g. 19.30 „Dwa tygodnie w raju”; 4.2 nieczynny.
„PINOKIO” (Kopernika 16) g. 17 „Pleśń Sarmacka”; 4.2 nieczynny
„ARLEKIN” (Piotrkowska 152) g. 15 i 17 „Depesza choinkowa”; 4.2 nieczynny.
WARSZAWSKI TEATR OBJAZDOWY „GNOM” (Południowa 11) godz. 12 i 18 „Paluszka”; 4.2 nieczynny.

KONCERTY

3.II FILHARMONIA (Narutowicza 30) godz. 12 Koncert symf. Dyryg. Z. Chwedeuk. Solista Z. Szymonowicz.

4.2, g. 18, 20, doz. od lat 14

ROBOTNIK (dla młodz.) Kilińskiego 176) „Bajka o rybaku i rybce” — progr. skład. g. 15, 17, 19; 4.2 g. 17, 19.

ROMA (Rzgowska 82) — „Ostatni Mohikanin” g. 15, 18, 20, por. — 11; 4.2 g. 18, 20, doz. od lat 14
SOJUSZ (Nowe Złotno) — „Śpiew jest piękem życia”, dod. „z kraju i ze świata” nr 17-51, godz. 15, 17, 19, doz. od lat 14; 4.2 nieczynny.

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Skandal w Clochemerle”, dod. „Czy wiecie, że...” nr 2-51 g. 16, 18, 20, por. — 11, 4.2 g. 18, 20, dla młodz. niedozwolone
SWIT (Bafucki Rynek) — „Śpiew jest piękem życia”, dod. „Ochrona osobista dróg oddechowych” g. 16, 18, 20, por. — 11, doz. od lat 14; 4.2 „Śmiały ludzie” g. 18, 20, doz. od lat 7
TATRY (Sienkiewicza 40) „Podany” g. 16, 18, 20, por. — 11.30, doz. od lat 14; 4.2 „Potępienicy” g. 16, 18, 20, doz. od lat 14.

WISLA (Przejazd 1) — „Grzeszyli bez winy”, dod. „Przegl. sport. nr 8-51, g. 16, 18, 20, por. — 11; 4.2 g. 16, 18, 20, doz. od lat 14
WOLNOSC (Napiórkowskiego 16) „Zaloga” g. 14, 16, 18, 20, por. 10; 4.2 g. 16, 18, 20, doz. od lat 12

ZACHETA (Zgierska 26) „W dni pokoju”, dod. „W kraju Socjalizmu” nr 6-51, g. 16, 18, 20, por. — 11; 4.2 g. 18, 20, doz. od lat 12.

Nie upiększanie a leczenie i pielęgnacja

Kosmetyczna Spółdzielnia Pracy, Piotrkowska 40, zmieniła swą nazwę na spółdzielnię pracy „Uroda i zdrowie”. Spółdzielnia rozszerzyła swoją działalność, przejmując wraz z urządzeniem gabinet MHD.

Praca spółdzielni polega nie na wykonywaniu zabiegów upiększających, ale przede wszystkim na leczeniu i pielęgnowaniu cery oraz stosowaniu kuracji ziołowej. W godz. 16 do 17 ordynuje lekarz-dermatolog.

Spółdzielnia posiada obecnie 3 gabinety usługowe: Piotrkowska 40, Andrzeja 5 i Zielona 1.

Od 1 lutego spółdzielnia wprowadza zniżkowe zabiegi seryjne, np. masaże, lampy kwarcowe itp.

NOTATNIK ŁÓDZKI

* Jeżeli tak dalej pójdzie to MOI będzie mógł założyć filię ogrodu zoologicznego. Kiedyś rezydował tu koń i koza a teraz zgłoszono trzy rasowe psy i... gołębia pocztowego, „Bernardyn”, „owczarek alpejski” i „wyżeł” oczekują tęsknie właścicieli.

Niezależnie od wymienionych stworzeń w MOI znajduje się nowa porcja torbek, teczek i innych przedmiotów z aparatem telefonicznym włącznie.

* Koto Młodych przy Zw. Zaw. Literatów urządza dziś o godzinie 17 w świetlicy internatu młodzieży (Al. Kościuszki 70) występ autorski. W poniedziałek zaś o tej samej godzinie odbędzie się w lokalu Zw. Zaw. Literatów (Bandurki 8) wieczór autorski T. Chrościelewskiego.

* W dni powszednie od godz. 8 do 20, a w niedziele od godz. 9 do 15 czynny jest w MOI automat telefoniczny, dostępny i przez znaczony dla użytku i wygody publiczności.

* Muzeum Sztuki w Łodzi, ul. Wieckowskiego 26 ustaliło nową godzinę otwarcia galerii. Od dnia 5 lutego 1952 r. galeria otwarta będzie codziennie przez poniedziałki od godz. 10-16, w czwartki od 15-20, w niedziele i święta od 10-16.

Odpowiedzi REDAKCJI

Czytelnik — Makulaturę może pan dostarczyć do zbiornicy przy ul. Poludniowej 64. Wszystkie inne odpady, nawet stare buty, do zbiornicy przy ul. Poludniowej 44. Stali Czytelnicy — O niedociągnięciach sklepu PSS 60 w zaopatrzeniu okolicznej ludności powiadomiliśmy dyr. PSS.

6 nowych poradni

dała racjonalizacja lecznictwa podstawowego

Od jutra, tj. 4 lutego br. wszystkie poradnie ogólne Wydziału Zdrowia rozpoczynają pracę według nowej reorganizacji przeprowadzonej w lecznictwie podstawowym. Dzięki tej zmianie liczba poradni ogólnych w Łodzi zwiększyła się o 6. Poza tym, w przeciwieństwie od poprzedniego podziału, wszystkie poradnie pod-

siadają obojętne równa ilość pacjentów.

W trakcie reorganizacji, Wydz. Zdrowia poczynił także „inne kroki dla usprawnienia pracy rejonów. I tak np. w poradni przy ul. Zachodniej 80, w ciasnym i nieodpowiednim budynku mieściły się dwa rejon. Aby odciążyć pracę tej poradni jeden rejon przeniesiony został obecnie na ul. Gdańską 21.

Wśród 6 nowych poradni znajduje się urzędowa nowocześnie i doskonale wyposażona przychodnia w osiedlu ZOR-u przy ul. Wschodniej 3. Oprócz poradni ogólnej mieści się tam będzie poradnia dla matek, poradnia dla dzieci zdrowych i chorych oraz XIII Dozór Sanitarny.

Aby wejście w życie nowej reorganizacji nie wywołało zamieszania w pracy placówek zdrowia, do wszystkich donów zostały rozesłane tablice infor-

macyjne, — wywieszki określające do jakich poradni winni zgłaszać się mieszkańcy danego domu. Z drugiej strony, we wszystkich punktach rejonowych umieszczone są informacje o blokach, które obsługuje poradnia.

Trzeba tylko, aby wszyscy pacjenci — jeśli dotychczas nie wiedzą — dowiedzieli się jaki jest numer komitetu blokowego, do którego należą.

(w)

Jak praktycznie zużytkować stare gazety i szmaty

Zdarza się często, że rada zakładowa czy komitet blokowy chciałby np. zakupić zabawki dla żłobka, radio dla świetlicy, założyć trawniki, kwietniki... ale na przeszkodzie stoi brak pieniędzy. A jest na to rada — i to nie trudna. Należy po prostu rozpocząć z energią zbiórki odpadków użytkowych, odstawić je do centrali i pieniądze już są. Najważniejsze zaś, że dopływ

ich można uczynić stałym, bo przecież zawsze znajdzie się makulatura, złom czy szmaty.

Oto ile płaci Centrala Odpadków Użytkowych za 1 kg poszczególnych odpadków: za makulaturę 19 gr, za tęczkę szklaną 17, a za szmaty 84 Za pokruszony korek 1,50 zł.

Jak więc widzimy komitety blokowe mogą łatwo wzbogacić swój budżet a jednocześnie spełnić obowiązek obywatelski, dostarczając przemysłowi potrzebnych surowców.

* * *

Duże pole do popisu na odzyskanie zbiorów odpadków mają dozorczy. Ostatnio Zw. Zaw. Prac. Gosp. Komunalnej zapelował do wszystkich dozorców, aby w lutym przystąpili do zbiorów odpadków znajdujących się na terenie ich posesji, i odpowiednio posegregowali je umieszczając szmaty i papiery pod dachem, aby nie rozmiękły. Wszyscy mieszkańcy powinni przyjść z pomocą dozorców i w oznaczonym dniu oddać im bezzwrotne szmaty i makulaturę.

(a)

W Y D A J E Instytut Prasy „CZYTELNIK”

Redakcja i Administracja, Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 283-00 Red. Nacz. 125-64, godz. przyj. 12-13. Sekretarz Odpow. 204-75, godz. przyj. 10-12, dział gospodarczy 141-10, dział sportowy 208-95, dział miejski 114-32, dział listów 143-80.

Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Dział Ogłoszeń, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75, czynny 8-16, w soboty 8-14.

Przenumeratę miesięczną z 4,65 kwartałną z 12,15, półroczną z 24,30 przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejski i wiejski na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-ca na okres następnego.

Redaguje KOLEGIUM REDAKCYJNE

Kursy zawodowe dla inwalidów

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przystępuje w bieżącym kwartale do uruchomienia szeregu kursów szkolenia zawodowego dla inwalidów.

W lutym zostanie uruchomiony we Wrocławiu przy ul. Inwalidkiej 17-19 kurs galanterii skórzanej i rymarstwa oraz intraligatorstwa, a w Łodzi przy ul. Narutowicza 114 kurs telemonterów stacyjnych. Na powyższe kursy są przyjmowani mężczyźni z uszkodzeniami jednej lub obu kończyn dolnych lub z schorzeniami wewnętrznymi. Na dwa pierwsze są przyjmowani ponadto głuchoniemi.

W marcu powstaną następujące kursy: kurs obsługi megafonów dworcowych w Warszawie — dla inwalidów (mężczyzn i kobiet) z uszkodzeniami jednej lub obu kończyn górnych, z wyjątkiem głuchoniemych i niewidomych, kurs malarstwa budowlanego w Poznaniu — dla inwalidów (mężczyzn) z uszkodzeniami jednej kończyny górnej, kurs tkacki w Krakowie dla głuchoniemych (kobiet i mężczyzn) oraz kurs obsługi central telefonicznych w Warszawie.

Pierwszeństwo do skierowania na kurs mają inwalidzi, którzy znajdują się w ewidencji Wydz. Pracy i Pomocy Społecznej, jako poszukujący zajęcia. Kierownictwem i werbowaniem kandydatów zajmują się wydziały przy poszczególnych Radach Narodowych.

Przebudowa Głównej Poczty

Chodnik wąski, ciasnota, a przy tym duży ruch. Gdzie? Na narożniku ul. Przejazd i Kilińskiego przy budynku urzędu pocztowego Łódź I. Tak było dotychczas.

Obecnie w wielkiej sali parterowej urzędu przeprowadza się generalny remont. A w maju, a najdalej w czerwcu br. po zburzeniu schodków wejściowych i wybitiu dwu bocznych otworów w miejsce okien z narożnika utworzone zostanie

podcienie. Stąd dopiero przez drzwi wahadłowe wejdziemy na nową, piękną salę pocztową. Jak będzie wyglądała? Bardzo nowoczesnie. Znikną sztukaterie i pogięte w wywijasach kapitele kolumn. Ściany będą gładkie. U stropu zawisną jarzeniowe lampy. Na wprost wejścia na jednej ze ścian zawieszona zostanie wielka kotara z malowidłem związanym tematycznie z pracą pocztowca. Bufety przy okienkach wykonane zostaną z kafelków szklanych i posiadają będą lady z czarnego szkła.

Na parterze znajdują także pomieszczenie telegraf i telefon, Siedem kabin telefonicznych z przezroczystego szkła, w tym dwie z automatami, takie same dwa szklane kioski, jeden Ruchu, a drugi usługowy (lakowanie i adresowanie przesyłek) dopełnią wyposażenia sali. Naturalnie znajdują się i fotele dla publiczności.

O abonamentach do kin

Okręgowy Zarząd Kin w Łodzi podaje do wiadomości, że z dniem 1 lutego br. sprzedaje się abonamenty jedynie z ważnością na 1 miesiąc kalendarzowy tzn. że zakupione dnia 1 lutego br. ważne są do dnia 29 lutego br. włącznie. Dotychczas sprzedawane abonamenty tak w miesiącu styczniu jak i lutym br. tracą swą ważność z dniem 29 lutego 1952 r.

Poszukiwani pracownicy

Wykwalifikowanych tokarzy, spawaczy i wykwalifikowanych radiomonterów zatrudni natchmiast Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Pożaro-Technika w Łodzi, ul. Wieckowskiego 35. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Referat Kadry.

Lakierników, blacharzy, tapicerów i ślusarzy samochodowych zatrudni natchmiast Warsztaty Samochodowe Łódź, ul. Matejki 14. Zgłoszenia osobiste z podaniem w Referacie Personalnym.

Magazyniera do magazynu tkanin gotowych zatrudni natchmiast Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. J. Stalina ZAKŁAD D Łódź, 8 Marca 5. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny.

Biegłą maszynistkę i sprzątaczkę zatrudni natchmiast R.S.W. „Prasa”, Piotrkowska 96. Zgłoszenia osobiste do Działu Kadry.

Ogłoszenia drobne

LEKARZE
Dr CZYZYKOWSKI choroby serca, reumatyczne 4-6 Gdańska 65a, (1466-G)
Dr KUDREWICZ specjalista wenerologiczny, skórne 8-9,30, 2-5 Piotrkowska nr 106, (1518-G)
Dr REICHER specjalista wenerologiczny, skórne, picie we (zaburzenia) Piotrkowska 14 czwartka, ślódma.
Dr JADWIGA ANFOROWICZ skórne, wenerologiczne, kobiece 3-7 Próchniki 8, (1471-G)
Dr LASZEWSKI choroby skórne, wenerologiczne, Włocławskiego 28 7,30-9, 17-19,30, (1514-G)
Dr ZAURMAN specjalista skórne wenerologiczne 8-9,30, 4-6 Narutowicza 2
GAB. DENTYSTYCZNE
GABINET techniczno-dentystyczny, specjalność zębów sztywnych, Sienkiewicza nr 27 Pawlikowski, (402)
KUPNO — SPZEDAZ
SAMOCHÓD kupię malolitrażowy stan dobry, na dający się na takową kupię takową z licznikiem Próchniki 28-11, (1380-G)
KAROSERIE DKW „Meisterklasse” kupię. Telefon 272-61 (prócz świąt)

KUPIĘ zegarek damski złoty „Dox”. Oferty Prasa Piotrkowska 104a „Dox”, (1472-G)
SPRZEDAM samochód — DKW Nawrot 94-96 od 14 do 18, (1522-G)
SPRZEDAM futro żrebaki brązowe stan bardzo dobry tel. 145-70, (1548-G)
KARAKULOWE futro — sprzedam. Łąkowa 10 m. 30 od 16, (1544-G)
PLASZCZ skórzany (na nutritach) sprzedam. Kilińskiego 129 m. 1, (1541-G)
SPRZEDAM konia i rolę w ul. Wici 28 Sienkiewicza, tramwaj Aleksandrowski, (1553-G)
RADIO i adapter z płyty mi wysokiej jakości sprzedam. Studzienna 32 (Chojny) Nowak, (1504-G)
SPRZEDAM wózek głęboki czeski ul. Jaracza 17 m. 21, (1488-G)
RADIO wysokiej klasy, płyty taneczne sprzedam Zakątna 40-36, (1395-G)
KLINY spadochronowe kupię, Sienkiewicza 31 m. 16, (1506-G)
SPRZEDAM meble sypialni jasnej i stołowego, radio z adapterem, dywan 3x4, Wojska Polskiego 10 m. 33 Potaszyńska.
KUPIĘ igły Grossera 8, Ciesielska 4 m. 7, (1261-G)
KUPIĘ zegarek damski dobry niedrogo. Wólczańska 117-1 Michałowska.
STAŁOPALNY piec do sprzedania. Włodowska ul. dozorcy Zwirki 4, (1317-G)
ZAOFIAROW. PRACY
POMOCY domowej poszukuję natchmiast. Zgłaszaj się Łódź, Narutowicza 30 m. 14, (1532-G)
POTRZEBNY uczeń krajecki Sienkiewicza 31.
POTRZEBNA pomoc domowa. Wiadomość Gdańska 18 m. 8, (1543-G)
TKACZ samodzielny na krosno ręczne potrzebny. Zgłoszenia Wólczańska 164 m. 29 godz. 10-13.
GOSPODIA lub pomoc do mowa potrzebna. Narutowicza 75c m. 6, (1538-G)
POMOCNICA domowa potrzebna. Piotrkowska 84, front m. 6a, (1494-G)

LOKALE
ZAMIENIĘ pokój — kuchnia przedmieście (Sikawa) na podobny ewent. 1 duży w śródmieściu. Oferty Prasa Piotrkowska 104a „Natchmiast”.
POMIESZCZENIA sublokatorskiego z używalnością kuchni poszukuje starsze małżeństwo z 8-letnim dzieckiem. Oferty Prasa Piotrkowska 104a „1588”.
ZAMIENIĘ 2 pokoje z wygodami w centrum miasta na domek jednorodzinny, okolice Zdrojów, Radogoszcz. Wiadomość Kopernika 21-3, (1257-G)
ZAMIENIĘ dwa małe pokoje z kuchnią na większe, okolice obojetna. Południowa 19-2 III p.
ABSOLWENT Politechniki poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego. — Oferty Prasa Piotrkowska 104a „1507”. (1507-G)
ZAMIENIĘ pokój na pokój z kuchnią lub trzy pokoje. Wiadomość Andrzeja Struga 52 m. 16 godz. od 18-20, (1529-G)
ZAMIENIĘ pokój kuchnia bez wygód Bydgoszcz na podobne lub pokój w Łodzi Oferty Prasa Piotrkowska 104a „1336”.
POMIESZCZENIA sublokatorskiego poszukuje student Akademii Medycznej Oferty Prasa Piotrkowska 104a „Uczniwy”. (1263-G)
POMIESZCZENIE zapewnię za pomoc w gospo-darstwie domowym. Traugutta 7 m. 12, (1342-G)
POSİADAM lokal przemysłowy poszukuję wspólnika, oczekuję propozycji Oferty Prasa Piotrkowska 104a „Gotówka”. (1453-G)
NAUKA I WYCHOW.
ZAPISY na kursy nowoczesnego kroju modelowania sycia IPR Sienkiewicza 89, (476-g)
KROJU nowo-zesnego, modelowania, sycia ubrań damskich, dziecięcych, bielizniarstwa wyuczają półroczne kursy IPR Pióchniki 25, (25k)
MASZYNOPISANIA, stenografii biurowej Kursy Stowarzyszenia Stenografów-Maszynistek Zapisy: Kilińskiego 50, Piotrkowska 83, (1140-G)

ROZNE
WARSZTAT elektrotechniczny przyjmuje do przyjmowania silniki elektryczne, transformatory itp. — Łódź, Fabianicka 82.
SNIEGOWCE szare, brązowe, czarne, zamki i za-trzaski do botów reperujemy Zakład Wulkanizacyjny, Gdańska 59, (1603-G)
ZGUBIŁO piesek pekin-czyk brązowy biały łapki, czarny pyszczek. Odr-prowadzić za wynagrodze-niem. Kopernika 63 m. 9
ZGUBIŁO kartę mel-dunkową Maria Jambroz-ki Jaracza 32 m. 2.
ZGUBIŁO kartę mel-dunkową nr 8997 Marian Radke Łaskowicka 10.
ZGUBIŁO kartę mel-dunkową nr 16933 Regina Rybzyńska Nawrot 1a.
ZGUBIŁO kartę mel-dunkową H-XIII 2408, El-sa Kant, Wojska Polskie-go 11, (1382-G)
ZGUBIŁO kartę mel-dunkową nr 111017 J.XI na nazwisko Janina Ma-jewska Wileńska 11 m. 59
ZGUBIŁO książeczkę wojskową, legít. Zw. Zaw., legít. służbową na nazwisko Zygmunt Mi-szkiewicz Wapienna 21a.
ZGUBIŁO kartę konsu-mentar nr 59790, bon przy-dziadowy seria N 544936 — Stanisław Matecki oraz legít. szkolną Tełmena Matecka, (1379-G)
ZGUBIŁO legít. Ubez-pieczalni Społecznej. Na-zwisko Włodarczyk Stani-sław Obr. Stalingradu 78.
SKRADZIONO kartę mel-dunkową, wejściówkę fa-bryczną, Maria Oleszczyk Okrzei 26a, (1376-G)
ZGUBIŁO legít. służbo-wą nr 479, Nazwisko Sta-nisław Kretk zam. Ga-lówka Garbówek.
ZGUBIŁO kartę rze-mieślniczą nr rej. 421-III z dnia 21.11.1947 na naz-wisko Ratajski Jan Pabian-ice Nowotki 13, (1657-P)
ZGUBIŁO legít. Ubez-pieczalni Społecznej. Na-zwisko Łuczak Stanisław, Radogoszcz, Niezapominał-ki 14 (1307-G)
ZGUBIŁO legít. Ubez-pieczalni Społecznej. Le-nart Mieczysław Lipowa nr 76, (1283-G)

ZGUBIŁO 2 karty mel-dunkowe nr H-I 39530 Te-odor Rogoziński i nr H-I 39529 Józefa Rogozińska.
ZGUBIŁO legít. szkol-ną. Nazwisko Wójcik Ste-fania ul. Zakątna 34.
SKRADZIONO kartę mel-dunkową Wirszowa Zofia oraz legít. Ubezpieczalni Społecznej, akt nadania ziemi wydany przez Brze-ziński Powiat Ziemiński, legít. Samopomocy Chłop-skiej Wirszowa Romuald, Narutowicza 31, (1294-G)
ZGUBIŁO legít. ZUS na nazwisko Warek Hele-na, (1319-G)
SKRADZIONO legít. Zw. Zaw., wejściówkę fabrycz-ną. Wanda Kierus Kiliń-skiego 67, (1332-G)
ZGUBIŁO legít. Zw. Zaw. Przem. Spoż. Stani-sław Błaszczak Rzgów-ska 212, (1334-G)
ZGUBIŁO kartę mel-dunkową H-XIII 2408, El-sa Kant, Wojska Polskie-go 11, (1382-G)
ZGUBIŁO kartę mel-dunkową nr 111017 J.XI na nazwisko Janina Ma-jewska Wileńska 11 m. 59
ZGUBIŁO książeczkę wojskową, legít. Zw. Zaw., legít. służbową na nazwisko Zygmunt Mi-szkiewicz Wapienna 21a.
ZGUBIŁO kartę konsu-mentar nr 59790, bon przy-dziadowy seria N 544936 — Stanisław Matecki oraz legít. szkolną Tełmena Matecka, (1379-G)
ZGUBIŁO legít. Ubez-pieczalni Społecznej. Na-zwisko Włodarczyk Stani-sław Obr. Stalingradu 78.
SKRADZIONO kartę mel-dunkową, wejściówkę fa-bryczną, Maria Oleszczyk Okrzei 26a, (1376-G)
ZGUBIŁO legít. służbo-wą nr 479, Nazwisko Sta-nisław Kretk zam. Ga-lówka Garbówek.
ZGUBIŁO kartę rze-mieślniczą nr rej. 421-III z dnia 21.11.1947 na naz-wisko Ratajski Jan Pabian-ice Nowotki 13, (1657-P)
ZGUBIŁO legít. Ubez-pieczalni Społecznej. Na-zwisko Łuczak Stanisław, Radogoszcz, Niezapominał-ki 14 (1307-G)
ZGUBIŁO legít. Ubez-pieczalni Społecznej. Le-nart Mieczysław Lipowa nr 76, (1283-G)

Dr. Maria Bujko Krzysztofowa

St. Asystent Kliniki Chorób Dziecięcych Ak. Medycznej w Łodzi

Po długich cierpieniach zmarła w dniu 1. II. 1952 r. W Zmarłej traciemy znanego człowieka, oddanego przyjaciela i dobrego lekarza.

Koleżanki i Koleżdy I i II Kliniki Chorób Dziecięcych Akademii Medycznej w Łodzi

1581-G

ZGUBIŁO kartę mel-dunkową na nazwisko Aleksandra Mazuchowska
ZGUBIŁO kartę mel-dunkową. Nazwisko Wala-zam, Aleksandrów k. Ło-dzi Kilińskiego 8.
ZGUBIŁO kartę mel-dunkową nr 39350 na na-zwisko Drabowicz Zofia, (1282-G)

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” Łódź, ul. Obr. Stalingradu 85 przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia prezes lub jego zastępca we wtorki od godz. 10 do 15. Jeśli we wtorek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 433-K

Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. J. Stalina ZAKŁAD Łódź, 8 Marca 5 przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca we wtorki od godz. 12. do 14. Jeśli we wtorek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 419-K

Błogosławiona „coca-cola“

Angielski dziennik „Daily Worker“ publikuje zdjęcie przedstawiające kardynała Ascalesi, arcybiskupa Neapolu, w chwili gdy błogosławi flaszki z płynem amerykańskim zwanym „coca-cola“. Butelki suną po taśmie neapolitańskiej rozlewni napoju „coca-cola“.

Oto jeszcze jeden z wielu przykładów postępowania się przez USA watykańskim aparatem propagandowym. Obok błogosławieństwa dla ludobójcy Pohla, dla rewizjonistów niemieckich, którzy chcieli znowu burzyć domy Warszawy, Wrocławia i innych miast polskich — błogosławieństwa dla wyrobów przemysłu amerykańskiego, który zalewa niemi rynek zachodnio-europejski i mnoży armie bezrobotnych.

Jak stwierdza „Times“ trzystu komitowatorem europejskich zajmuje się propagandą „coca-cola“ na terenie państw zamorskich. Mają oni polecenie urzędnicze specjalnych zebrań propagandowych. Nad stołem prezydium wywieszona jest w czasie takiego „wiecu“ kalendarz, na którym data zebrań naznaczona jest czerwoną barwą.

— To jest najszcześniejszy dzień w twoim życiu — mówi zebrany agenci — gdyż zapoznasz się ze szczęściem, jakie daje „coca-cola“.

Mimo wielkiej propagandy konsumpcja tego dość podłego w smaku napoju jakos nie wykazuje wielkiego wzrostu. Do wodom chociażby bar w Pałacu Chaillot, gdzie nawet satelici USA gardzili „coca-cola“, przynosząc nad nim Martindry.

Amerykańska broń w postaci „coca-cola“ nie skolonizuje Europy. Wprawdzie udało się niegdys rozbroić czerwonośrodkich mieszkańców Ameryki rozprowadzając ich (teren, na którym zbudowany jest Nowy Jork, kupiony został od Indian za kilka flaszek alkoholu). Ale historia nie powtarza się... Nie uda się zapędzić Europejczyków do kilku rezerwatów, jak się to udało z Indianami.

Mimo błogosławieństwa kardynała, budzących niesmak i obruszenie uczciwych katolików — „coca-cola“ nie nabierze „cudownej własności“ rozmnażania potęgi USA w Europie zachodniej. A „katenhammer“ dla tych, którzy upadają się tym trunkiem, może być bardzo przykry.

GROT.

Choć nie propagowany kolorowymi afiszami ale ważny i potrzebny

Mówiąc o filmie mamy najczęściej na myśli film fabularny, którego każda premiera propagowana jest kolorowymi afiszami i obszernymi notatkami w prasie.

Inaczej jest z filmem oświatowym. Jeśli już coś o nim się słyszy, to jest tego niewiele. A jednak znaczenie społeczne filmu oświatowego nie jest wcale mniej ważne niż innych rodzajów filmów. Zmudna, często wielomiesięczna praca realizatorów filmów oświatowych udostępnia nam różne zagadnienia ze świata nauki, do których w inny, równie plastyczny sposób nie mielibyśmy dostępu.

Nasza Wytwórnia Filmów Oświatowych pomimo niewątpliwych osiągnięć (w 1951 r. wyprodukowano ponad 50 filmów naukowo-oświatowych i instruktażowych) posiada jeszcze szereg braków. Zbyt mało uwagi poświęcono w ub. roku filmom szkolnym. Na filmy szkolne adaptowano filmy przeznaczone dla dorosłych, co jed-

nak nie było właściwym wyjściem z sytuacji. Winę za ten stan rzeczy ponosi zresztą również nauczycielstwo, które zbyt mało uwagi poświęca filmom oświatowym od strony ich realizacji. Zbyt mała jest również współpraca z naukowcami przez co nie zdążono zainteresować dostatecznej ilości ludzi nauki potrzebami filmu oświatowego.

Zagadnienia te szeroko omawiano na 2-dniowej naradzie produkcyjnej pracowników twórczych Wytwórni Filmów Oświatowych w Łodzi. W naradzie oprócz przedstawicieli Centralnego Urzędu Kinematografii i PKPG wzięli udział dwaj realizatorzy filmów oświatowych z ZSSR operator Firsov i reżyser Griwcow.

Operator radziecki opowiedział zebranym o pracy i uważa, że jaką poświęca się w ZSSR twórczości filmów oświatowych. W Związku Radzieckim znajduje się 8 dużych wytwórni filmów oświatowych nie licząc setek ekip filmowych, pra-

cujących przy różnych instytucjach, ministerstwach i zakładach naukowych. Ekipy te zajmują się szczególnie filmami instruktażowymi dla poszczególnych gałęzi przemysłu i nauki.

O niezwyklej staranności z jaką podchodzi się w ZSSR do produkcji filmów popularno-naukowych, świadczy najlepiej przykład przytoczony przez operatora Firsova. Produkcji jednego filmu o działalności znanego podróżnika i uczonego Przewalskiego poświęcono około 2 lat. Realizatorzy przebyli na samolotach, wielobłądach i pieszo dużą część trasy, którą przeszedł swego czasu Przewalski. Dzięki temu powstało dzieło o wielkiej wartości naukowej.

Wiele czasu poświęcono na naradzie analizie produkcji ubiegłego roku i zastosowaniu wypływających stąd wniosków w roku bieżącym. Do niektórych tematów poruszonych na tej naradzie powrócimy jeszcze w niedługim czasie. (k)



Bokserzy Włókniarza walczą w Rzeszowie

Bokserzy Włókniarza wyjechali na mecz ligowy do Rzeszowa. Przeciwnikiem drużyny Włókniarza będą bokserzy Gwardii.

Włókniarz w Rzeszowie walczyć będzie w następującym składzie: Aniela, Kubiak, Szaliński, Szydłowski, Scigała, Zuchowski, Nagajski, Bertik, Gieraga i Słowiński.

Szydłowski ostatnio powołany został na obóz kadry narodowej trenującej w Wreszczu i czyni wyraźne postępy. Z obozu powrócił do Łodzi Nagajski, który ze względu na zajęcia w szkole, musi przenieść treningi na obóz kadry reprezentacyjnej.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Godz. 8.45. Zbiórka przy końcowym przystanku tramwajowym Nr 17. Wycieczka narciarska na oznakę NON.

Godz. 9. Sala MDK. Mistrzostwa w koszykówki w konkurencji męskiej. Startują: Stal—Gwardia. W klasie wojewódzkiej: Spójnia, AZS, Włókniarz, Kolejkarz, Ogniwo i Unia.

Godz. 9. Lasek Lagiewnicki. Nauka jazdy na nartach.

Godz. 11. Halą sportową na Widzewie. Mecz bokserski o puchar WKKF Widzew — GWKS (Sieradz).

Godz. 11. Sala przy ul. Ogrodowej, mecz bokserski o puchar WKKF, Bawelna — Włókniarz Tomaszów.

Godz. 11. Sala MDK Liga koszykowa Włókniarz (Ł) — Ogniwo (Kr.).

Godz. 16. Basen w MDK. Pierwszy krok pływacki.

Godz. 18. Sala MDK. Liga koszykowa Spójnia (Ł) — Stal (Poznań).

Godz. 18. Lodowisko przy Al. Unii. O ile dopiszą warunki atmosferyczne towarzyski mecz hokejowy Włókniarz (Ł) — CWKS (Warszawa).

Spotkanie rewanżowe, o ile oczywiście w tym dniu warunki atmosferyczne dopiszą, rozegrane zostaną między tymi ze spoiłami jutro wieczorem.

Godz. 18.30. Sala Ogniwa przy ul. Zakątnej 82. Popis gimnastyczny.

Kronika sportowa

WOJEWÓDZKI KOMITET KULTURY FIZYCZNEJ w Łodzi wyznaczył termin plenarnego zebrania WKKF. Zebranie odbędzie się 6 lutego o godz. 10 w sali konferencyjnej ORZZ przy ul. Traugutta 18.

Porządek dzienny przedstawia się następująco: referat sekretarza WKKF Jerzego Skotnickiego, dyskusja i podjęcie uchwał.

DZIS O GODZ. 18.30 w sali przy ul. Zakątnej 82 (dawniej Pogonowskiego) Rada Okręgowa Zrzeszenia Sportowego Stal w Łodzi organizuje popis gimnastyczny.

Program przedstawia się następująco: defilada zawodników, prelekcja członka Sekcji Gimnastycznej LKKF Streinbrechera, ćwiczenia zespołowe kobiet przy fortepianie, tańce ludowe, ćwiczenia na koniu z łękami, ćwiczenia kobiet i mężczyzn na kółkach, tańce rosyjskie, ćwiczenia wolne oraz ćwiczenia na drążku i poręczach.

JEDEN Z NAJSILNIEJSZYCH klubów sportowych w Łodzi Ogniwo wyznaczył termin dorocznego walnego zebrania.

Zebranie odbędzie się 9 lutego o godz. 17.30 w siedzibie klubu przy ul. Zakątnej 82 (dawniej Pogonowskiego).

GŁOSY i odgłosy Telegraficznym skrótem

Dom przy ul. Składowej 21 w styczniu 1951 r. był remontowany. Wykonanie prac było jednak niedbałe. M. in. wskutek złego umocowania nowych rynien woda cieknie po ścianie i w mieszkaniach jest wilgoć. Ponieważ inter-

wencje u właściwych władz nie odniosły skutku — piszą lokatorzy — prosimy by jakaś komisja zainteresowała się tym remontem przeprowadzonym przez MPB nr 4.

PRZYPOMINAMY!

Mimo, że do zainteresowanych instytucji, o których pisała nasi czytelnicy, wysyłamy wycinki prasowe, nie zawsze otrzymujemy wiadomości jak opisywane niedociągnięcia zostały usunięte.

Okręg. Dyr. Poczty i Teleg. w Łodzi nie wysłali dla czego paczka żywnościowa przeleżała w Urzędzie Poczto- wym Nr 9 siedem dni, zanim doręczono ją adresatowi.

Ministerstwo Przemysłu Lekkiego nie informuje nas czy umożliwiono pracownikom Zarz. Przem. Przetw. Papier. i Mat. Biurowych w Łodzi wykonanie zobowiązań podjętych w Cynie Październikowym.

Pisaliśmy o tych sprawach 30 grudnia 1951 r. w „Reflektorze po Łodzi“ i „Miejscy korespondenci piszą“.

W miesiącu grudniu interesanci DRN Łódź-Sródmieście wpisali uwagę, że przy wydawaniu dodatkowych bonów panuje nieporządek i chaos.

W lutym nie się nie zmieniło. 1. II. 52 r. dziesiątki przedstawicieli różnych instytucji, emerytów i inwalidów wyczekiwało po kilka godzin na załatwienie. Czy konieczne jest by przy odbiorze 2-3 bonów marnować 8 godzin — zapytują interesanci.

Pracownik OZPWK i SF nadając listy polecane na Poczcie Głównej, na zwróconą przez urzędniczkę uwagę, że wykaz listów winien być sporządzony na specjalnym formularzu, wybuchł gniewem i obrzucił urzędniczkę obelgami a podarte pokwitowanie rzucił jej w twarz.

Oburzeni interesanci — świadkowie zajścia — proszą by OZWK i SF przysyłały na pocztę bardziej opanowanego pracownika.

CSR-Szwecja 3:2

Na „Zimowym Stadionie“ w Pradze rozegrany został rewanżowy mecz hokejowy CSR — Szwecja. Pierwszy mecz, jak wiemy, zakończył się zwycięstwem hokeistów Czechosłowacji 3:1. Tym razem wygrali hokeiści CSR — w stosunku 3:2 (2:1, 0:0, 1:1).

Reprezentacja CSR odniosła stosunkowo niskie zwycięstwo, gdyż bramkarz szwedzki Svensson grał rzeczywiście koncertowo, paralizując wszystkie niemal ataki napastników drużyny czechosłowackiej.

Bramki dla CSR zdobyli: Bar-

ton, Eubnik, Raiman, a dla Szwecji: Peterson i Gustavsson. Najbardziej zacięta walka odbyła się w ostatniej tercji gdy Gustavsson zdobył wyrównanie. Wydawało się nawet, że Szwecja potrafi strzelić zwycięską bramkę. Jeszcze 40 sekund przed końcem meczu wynik brzmiał 2:2, ale niesłychanie silny strzał Raimana puścił bramkarz Szwecji Svensson.

Narciarze z pochodniami

W Szczyrku zebrało się 220 narciarzy z LZS-ów zgłoszonych do mistrzostw Polski wsi.

W dniu otwarcia zawodów zorganizowana została wycieczka, wzięli w niej udział wszyscy zawodnicy, a że zorganizowana ona została po zachodzie słońca, więc narciarze wzięli ze sobą znicze i z pochodniami pochodniami zjeżdżano z pobliskich stoków.

Widok był imponujący. Narciarze wiejscy w pierwszym dniu zawodów w zjazdach i slalomie wykazali dobrą formę.

Zimowy galop

Dzisiaj, o godz. 11 na boisku przy Al. Unii odbędzie się pierwszy trening piłkarzy ligowych Włókniarza. Na trening, po za ligowcami, powinni przyjechać również gracze drużyn rezerwowych.

Piłkarze ustalają już kalendarz rozgrywek mistrzowskich. W związku z tym do 14 lutego r. należy zgłosić drużyny do rozgrywek mistrzowskich we wszystkich klasach. Po za klubami i kołami sportowymi swe reprezentacyjne jedenastki mogą zgłaszać szkolne kluby sportowe.

Kto o nim nie słyszał? — Odpowiedział właściciel byka. — Potężnym chanem był.

— On i teraz jest potężnym chanem! — z powagą powiedział Isof. — Cały Jachbar jest mu posłuszny. Droga do dużych miast prowadzi obok jego osiedli. Ze chce — zamknie drogę. Ze chce — nie przepuści towarów Mirzo-Chura. Potężny władca!

Isof znów zamilkł, gdy zwyczajny fakir, podobny do Isofa zaczyna przemawiać z powagą, należy słuchać: na pewno ma jakąś ważną sprawę w zanadru. Wszyscy czekają, co powie.

— Na wiosnę Aziz-chon chciał sobie kupić młodą żonę. Z naszych gór wziął piękną żonę. Zapłacił za nią czterdzieści monet. Kocha ją. Dobrze się u niego miała. Nazywają ją — słyszeliście to imię? — Nisso.

— Jaka Nisso? — szybko zapytał Karaszir. — Czy to nie ta... —

— Ja mówię Karaszir! — podniósł głos Isof. — A może ty teraz będziesz mówić?

Mieszkańcy wawozów spojrzeli na siebie, Karaszir umilkł. — Wa! — uderzył się po kolanie Isof. — Ta sama! Ta podła kreatura uciekła od Aziz-chona, a my, głupcy, wpuściliśmy ją do naszego osiedla. Mieszka u mężczyzny, a my milczymy! Gniew Aziz-chona spadnie na nas!

Ostatnie słowa Isofa pełne były grozy.

Milczący mieszkańcy wawozów wycyli ją. Złe jest, gdy władca gniewa się na maluczkich... Każdy z ludzi, którzy siedzieli dookoła Isofa myślał po swojemu, ale każdy z nich rozumiał, że sprawa ta nie jest bynajmniej sprawą prostą. Gdyby nie nowa władza w Sjatangu, należałoby wygnąć kobietę i oddać ją Aziz-chonowi i powiedzieć mu: nie wiedzieliśmy kim ona jest... Ale teraz kobieta jest u Szo-Pira i Bachtiora! Wszystko może się skończyć nie wiadomo jak... Zrozumiał to również Karaszir i rzekł:

— A może teraz Aziz-chon nie ze chce jej już wziąć do siebie. Wyklął na pewno taką żonę!

— Wyklął? Wszystko jedno, z początku będzie chciał, aby mu ją zwrócić. Co on zrobi potem z niewierną żoną — wcale nas nie obchodzi. My powinniśmy ją zwrócić mężowi.

(D. c. a.)



(30)

tum. Zofia Łapicka

to sobie uplanował, Karaszir przejechał palcami po zapadłych policzkach i burknął ze złością:

— Nie cała mądrość tkwi w twoim Bobo-Kalonie!

— Nie cała! Stary sędzia Nauruz-bek jest także człowiekiem mądrym. Dzisiaj słyszałem co mówił Nauruz-bek. W tak poważnej sprawie wszystkim nie zaszkodziłoby wysłuchać jego rady.

Dwa chude byki szeleszczące kłosaмиi chodzący bez pośpiechu po klepsku. Stuk kopyt przeszkadzał mieszkańcom wawozów słuchać Isofa. A on napewno chce powiedzieć coś ważnego. Mieszkańcy wawozów, siedzący na gładkach, zeszli na placyk i w milczeniu rozłożyli się dookoła. Isof przekonywał, że wszyscy będą go teraz słuchać z uwagą, zwiesił z kolan brązowe ręce i nie patrząc na ludzi, lecz na byki, powiedział:

— Kendyri wrócił z Jachbaru.

Umilkł. Wszyscy czekali co jeszcze powie. Lecz Isof nie spieszył się. Cóż w tym nadzwyczajnego? Kendyri wiele razy chodził do Jachbaru i wiele razy wracał. Może w Wysokich Górach zaczęła się wojna? A może ismalicki żywy bóg żąda nieprzewidzianych danin od milionów wiernych? Jeżeli tak — to rzeczywiście ważne: kto z mieszkańców Sjatangu nie powinien płacić daniny Aga-chanowi? Od czasu, gdy nie ma w Sjatangu pira, nikt nie upominał się o daninę. A jeżeli Kendyri przyniósł wiadomość o odwiedzinach Kalifa, który zażąda od mieszkańców Sjatangu całej należności od razu?...

— Mów, Isof! — nie wytrzymał właściciel jednego z krążących po placyku byków z siwą, jakby wypłowiałą brodą.

— Powiem — podniósł głowę Isof, otrzászając się z głębokiej zadumy. — Kendyri wrócił — powiedział na ucho kupcowi, kupiec opowiedział Nauruz-bekowi... Znacze Aziz-chona?